Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 197. — ROK XXXV.

NIEDZIELA

22. LIPCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Pokój i idea narodowa.

Mało nas obchodzi wiadomość, że król Fuad rozwiązał parlament egipski, zapowiadając równocześnie nowe wybory za... trzy lata, że zawiesił wolność prasy i zniósł obowiązujące prawo wyborcze. Jest to całkiem regularny zamach stanu, podobny do słynnych ordonansów Karola X z lipca 1830 roku. Król Karol zdawał sobie jednak sprawę, że po podpisaniu ordonansów będzie musiał monter le cheval ou le charette, t. j. siadać na konia i walczyć z rewolucją, albo w karetce więziennej jechać na miejsce gilotyny. Zapewne król Fuad zna dobrze historję rewolucji lipcowej, gdyż przed kilku tygodniami powierzając historykowi Hanotaux misję napisania dziejów Egiptu, wyraził się z wielkiem uznaniem o dziejopisarstwie francuskiem. Jednak królowie są przysłowiowo głusi na nauki historji. Robią zawsze te same błędy, licząc zbyt wiele na oglądaną z okiem samochodu „miłość wiernych poddanych". I może ani na koń, ani na karetkę następca faraonów na razie nie siędzie, ale naród im jest cierpliwszy, tem jest później okrutniejszy. Akurat przed 10-ciu laty zakochany w swoich carach naród rosyjski wymordował w Jekaterynburgu Mikołaja II i jego rodzinę.

Wypadki egipskie same w sobie mało interesujące, zajmują naszą uwagę tylko ze względu na ścisły związek, jaki mają ze sprawą pokoju. Wiadomo, że za królem Fuadem i jego premjerem Mahmudem Paszą stoi wysoki komisarz angielski i że jego to ręka pchnęła rząd egipski na drogę zamachu. W parlamencie i w kraju ogromna większość wyborców domaga się zupełnej niezawisłości kraju i usunięcia komisarzy i oficerów brytyjskich, kontrolujących administrację i skarb i dowodzących wojskiem. Król Fuad — jak niegdyś nasz król Stanisław August — nie idzie z tą patrjotyczną częścią narodu, ale ulega woli „najjaśniejszej gwarantki" W. Brytanji. Usuwając parlament pragnie rządzić po myśli komisarza angielskiego, a wbrew życzeniom narodu. Może to zresztą czyni nie z małoduszności, ale z wyrachowania. W każdym razie to, co się teraz dzieje w Egipcie, jest nową ilustracją tezy, że ucisk lub ograniczanie niezawisłości narodu wytwarza w danym kraju stan groźny dla pokoju, gdyż wzburzenie narodu, brzemienne zarodkami rewolucji, zmusza państwo uciskające oraz jego sąsiadów i wrogów do zarządzeń militarnych i wprowadza w nastroje pokojowe niemiły rozdźwięk. Egipt będzie od dzisiaj wybornym terenem dla propagandy bolszewickiej, a jego protest znajdzie echo sympatyczne we wszystkich krajach islamu, zwłaszcza w Indjach, gdzie 80 miljonów muzułmanów śledzi bacznie politykę Anglji, lub w Arabji, gdzie już Jemeńczycy walczą z oddziałami brytyjskiemi, lub wreszcie w Iraku, gdzie król protegowany przez Anglików może tylko przy pomocy aeroplanów angielskich ściągać podatki i rekruta. Egipt staje się chorem miejscem świata, gdzie chodują się bakcyle wojny.

I nie tylko Egipt, ale takiem chorem miejscem jest każdy kraj, gdzie żyje naród, mający prawo i wolę do wolności. Przed rokiem 1914 było takich miejsc zbyt wiele, obejmowały one ogromne przestrzenie od Bałtyku po Karpaty, cały basen średniego Dunaju, wielką część Bałkanu, dolinę Adygi i t. p. Z tego powodu świat żył ciągle w oczekiwaniu wojny, a państwa pełne nieufności do swych sąsiadów i do swych poddanych zbroiły się gorączkowo. Italja marzyła o Trydencie i Trieście, Grecja o Salonikach i Janinie, Serbja o Serajewie, Polacy, Czesi i Rumuni o zrzuceniu ucisku. Dyplomacja państw pełna była obłudy i niepokoju. Konferencja „pokojowa" w Hadze z roku 1899 doprowadziła do zwiększenia zbrojeń. Olbrzymie armje były stałą zachętą dla monarchów do wypróbowania ich sprawności.

Dzisiaj ciało Europy jest niemal w całości zdrowe. Wolne narody, nasycone państwowością, zajęte są troskami wewnętrznemi, intenzyfikowaniem życia kulturalnego, gospodarczego, pracą wgłąb. Nie myślą o podbojach i chętnie współpracują z Ligą Narodów nad umocnieniem pokoju. Prawda, że są pewne niewygasłe ambicje, które nie umieją zatrzymać się na wersalskich granicach, ale ich siła i ich ilość jakże od roku 1914 zmalały! Im więcej jest wolności w świecie, tem pokój pewniejszy. Narody wolne są konserwatywne w polityce zagranicznej i nie skłonne do awantur. Przykładem Szwecja, Holandja, Danja. Polska jest dziś wolna i pokojowa. Bakcyle wojny nad Nilem wyginą również w temperaturze wolności. **Ver.**

NOWE POLSKIE PLACÓWKI DYPLOMAT.

Przy układaniu budżetu ministerstwa spraw zagranicznych na okres budżetowy roku 29/30 uwzględnione zostały kredyty na nowe placówki dyplomatyczne w Lizbonie i Pekinie. Poza tem utworzone będą konsulaty w Liverpoolu, Szanghaju, Algierze i Brukselli.

POS. PRZEŹDZIECKI JEDZIE DO RZYMU.

Warszawa. (Telef. wł.) Nowomianowany poseł Rzpltej przy Kwirynale p. Przeździecki wyjeżdża do Rzymu w niedługim czasie celem objęcia stanowiska.

POS. RAUSCHER NA URLOPIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępuje go radca poselstwa p Panwitz.

NIEMCY OSTRZEGAJĄ WOLDEMARASA?

Londyn. (PAT) „Times" donosi, że po naradzeniu się z rządem angielskim, **rząd niemiecki zwrócił się do Woldemarasa z ostrzeżeniem**, aby nie obstawał przy swojem dotychczasowem stanowisku względem Polski.

(Niemcom raczej zależy na tem, by Litwa kłóciła się z Polską. Uw. Red.).

HARCERZE Z WILNA NA LITWIE.

Warszawa (AW) Cała prasa litewska podaje, iż **harcerze litewscy z Wilna**, którzy przybyli do Połągi, bawili u prezydenta Smetony. Z Połągi harcerze udają się do następnych miast: Telsz, Szawel i Poniewieża.

ZJAZD ŚPIEWAKÓW A „ANSCHLUSS"

WIEDEŃ (AW). Zjazd przybiera coraz bardziej cechy wielkiej manifestacji „anschlusso-wej", mimo że wszyscy mówcy wystrzegają się w oficjalnych przemówieniach aluzyj politycznych. Na głównych ulicach miasta panuje szalony ruch. **Liczba obcych, przebywających chwilowo w Wiedniu wynosi 300 tysięcy.**

Chamberlain przyjął propozycje Kelloga

Londyn (PAT). Nota angielskiego ministra spraw zagranicznych Chamberlaina, zaznacza, że rząd W. Brytanji **przyjmuje proponowany układ w zakomunikowanej formie i gotów jest podpisać go.** Następnie Chamberailn przypomina, że w poprzedniej nocie z 19 maja zaznaczył jak wielkie znaczenie rząd W. Brytanji przywiązuje do zasady, iż **w razie rozpoczęcia wojny i pogwałcenia traktatu przez jedną ze stron, pozostałe strony automatycznie byłyby zwolnione wobec niej z zobowiązań, wynikających z tego traktatu.** Poszanowanie dla zobowiązań, wynikających z paktu Ligi Narodów i traktatów lokareńskich, jest podstawową zasadą polityki rządu angielskiego, **który nie mógłby zgodzić się na żaden nowy traktat, mogący osłabić lub podważyć te zobowiązania.**

„Rząd JKM. po dojrzałym namyśle, uważa, iż wykonanie zobowiązań wynikających z paktu Ligi Narodów i traktatu lokarneńskiego, nie sprzeciwia się przystąpieniu do proponowanego traktatu. Rząd podziela pogląd, wyrażony przez rząd niemiecki w nocie 27 kwietnia, że te zobowiązania nie zawierają nic takiego, co nie zgadzałoby się z traktatem, proponowanym przez St. Zjednoczone".

Dalej pisze Chamberlain: „W zupełności zgadzam się z poglądami, wyrażonemi przez Kellogga w jego przemówieniu z 20 kwietnia, że proponowany **traktat w niczem nie ogranicza i nie krępuje pod żadnym względem prawa samoobrony**, jak również z jego opinją, że **każde państwo jest jedynie kompetentne do decydowania w wypadkach, gdy okoliczności zmuszają je do wojny z tego powodu.** Wyświetliwszy sprawę w powyższych wyjaśnieniach, rząd JKM. jest szczęśliwy, że może wraz z St. Zjednoczonemi i z innemi mocarstwami podobnie usposobionemi podpisać ostateczny traktat, dotyczący wyrzeczenia się wojny, w formie, zakomunikowanej w nocie z dn. 23 czerwca".

Dominja angielskie przyjmują pakt Kelloga

Londyn. (PAT) Odpowiedź rządu Australji, Afryki Południowej, Nowej Zelandji i Indyj zostały już opublikowane. Australja i Afryka Południowa odpowiedziały w ten sam sposób co Anglia, nie wzmiankując Locarna, ani stref interesów specjalnych Wielkiej Brytanji. Rząd Afryki Południowej w nocie swej zaznacza z radością, że traktat przeciwwojenny otwarty jest dla wszystkich państw świata. Odpowiedź Nowej Zelandji i innych poprostu stwierdza przystąpienie tych państw do paktu.

Przychylna odpowiedź 14 państw.

Nowy York (PAT). **Do chwili obecnej nadeszło 14 odpowiedzi na propozycje Kelloga w sprawie zawarcia paktu potępiającego wojnę.** Wszystkie odpowiedzi mają charakter przychylny. **Brak jedynie odpowiedzi Japonji, która spodziewana jest jutro.** „N. Y. Times" dowiaduje się, że sekretarz stanu **Kellog udał się w połowie sierpnia do Paryża celem podpisania paktu razem z ministrami spraw zagranicznych innych państw.**

SOWIETY MOGĄ SIĘ PRZYŁĄCZYĆ.

Londyn (PAT). Nawiązując do głosów niektórych dzienników **w sprawie przystąpienia Rosji Sowieckiej do paktu antywojennego** „Times" oświadcza, że liczba sygnatarjuszy nie zostanie obecnie powiększona, lecz, że **każdy naród może przyłączyć się do paktu przez złożenie jednostronnej deklaracji. Rosja Sowiecka mogłaby wykorzystać ten właśnie** sposób unikając tem samem poruszania rozmaitych drażliwych kwestyj, jak sprawa uznania i t. p.

Konfiskata przedruku z Biuletynu M. S. Z.

Socjalistyczny „Dziennik Ludowy" we Lwowie został we czwartek skonfiskowany za artykuł, omawiający opinję jednego z pism zagranicznych o wywiadzie min. Piłsudskiego. Opinję tę podał Biuletyn Prasowy Min. Spr. Zagr., z którego przedrukował ją „Dziennik Ludowy".

Ten sam „Biuletyn" przychodzi również do redakcji „Głosu Narodu", który został pewnego razu skonfiskowany za wiadomość, zaczerpniętą z PAT'a. Od tego czasu wiemy, że i z Biuletynami M. S. Z. trzeba się obchodzić ostrożnie, chociaż są one wydawane i rozsyłane właśnie w tym celu, by prasa polska mogła z nich korzystać.

Rozbiórka mostu „zagraża" Prusom Wschodnim.

Śmieszny alarm z powodu przeniesienia polskiego mostu.

Berlin. (PAT). Frakcja demokratyczna wniosła w sejmie pruskim interpelację, w której wskazując **na niebezpieczeństwo zagrażające Prusom Wschodnim z powodu zerwania mostu (!) na Wiśle** obok Müsterweise domaga się od rządu pruskiego, aby niezwłocznie wystąpił do rządu Rzeszy z żądaniem interwencji w prawie przeszkodzenia (!) dalszym pracom prowadzonym przez władze polskie.

(Jeśli chodzi o „niebezpieczeństwo" militarne, to chyba wtedy było większe, gdy most istniał i znajdował się w rękach polskich. Uw. Red.).

NOWA WYCIECZKA Z AMERYKI.

Warszawa (AW). Dziś rano przybyła do Warszawy wycieczka Polaków z Ameryki Północnej, mianowicie z Clevelandu w Stanie Ohio. Uczestników wycieczki w liczbie 90 osób powitali przedstawiciele władz. poczem rodacy udali się do kwater. Reszta wycieczki w liczbie 200 osób, rozjechała się do rodzin.

„Konserwatyści chcą dyktatury wojskowej".

CO PISZE „BERLINER TAGEBLATT".

Berlin (PAT). „Berliner Tageblatt" ogłasza dziś drugi z kolei obszerny artykuł wstępny pióra swego korespondenta warszawskiego **p. Dubrowicza, w którym tenże rozważa obecną sytuację wewnętrzno-polityczną w Polsce.**

P. Dubrowicz przytacza oświadczenie, jakie otrzymać miał od przywódcy konserwatystów o zamiarach i celach stronnictwa konserwatywnego jeszcze przed marcowemi wyborami. Według tego oświadczenia, **konserwatyści dążyć mają do dyktatury wojskowej w drodze zmiany konstytucji i sojuszu z całą prawicą. Oczekują** od tejże dyktatury, że obroni ich przeciw rządom lewicy, przeciw reformie rolnej i rozdziałowi państwa od Kościoła. Konferencja na Zamku, poprzedzająca wywiad Marszałka i rekonstrukcję gabinetu, zakończyła się, zdaniem p. Dubrowicza, zwycięstwem obozu konserwatywnego, doprowadzając w wyniku do zupełnej militaryzacji gabinetu. Na konferencji tej prawicy udało się, twierdzi p. Dubrowicz ostatecznie wbić klin między Marszałka Piłsudskiego a lewicę.

P. PATEK OPUŚCI MOSKWĘ?

Warszawa. (AW) Dzisiejsza „Gazeta Poranna 2 grosze" przynosi sensacyjną wiadomość o odwołaniu posła polskiego w Moskwie p Patka i zamierzonem przydzieleniu go do służby w Centrali M. S. Z. Jednocześnie miałby nastąpić szereg zmian na wyższych stanowiskach dyplomatycznych.

WŁAMANIE W ZAKOPANEM.

Zakopane (AW). Niewyśledzeni dotychczas sprawcy dokonali rozbicia kasy ogniotrwałej w Zarządzie dóbr Fundacji Kórnickiej w Zakopanem. Włamywacze zdołali jedynie zabrać półtora tysiąca złotych, albowiem zostali spłoszeni. Jest to pierwszy od niepamiętnych czasów wypadek zrabowania w Zakopanem kasy ogniotrwałej.

O czem piszą inni?...

O sposób wyboru Prezydenta Rzpltej.

W dyskusji na temat zmian ustrojowych wyjaśniło się już stanowisko niektórych stronnictw wobec projektu dokonywania wy boru Prezydent Rzczpltej przez wszystkich obywateli. Za tym projektem wypowiadają się obie główne grupy Be-Be, t. zn. zarówno konserwatyści jak Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast. Przeciwko temu projektowi występuje bardzo stanowczo prasa Stronn. Narodowego (Z. L. N.). Prof. Stroński oświadcza w „Warszawiance“, że

„jedyne wyraźne dążenie B. Bl. Wsp. z Rz., mianowicie wybór ludowy Prezydenta (w państwie z 1/3 mniejszości i nadto z komunistami) **jest pogorszeniem graniczącem z szaleństwem**, a wszystko inne jest tam mętne i niepewne“.

„Kur. Poznański“ omawia książkę prof. Komarnickiego p. t. „Praworządność“, który również jest przeciwnikiem ludowego wyboru Prez. Rzpltej. „Kur. Poznański“ solidaryzuje się z jego wywodami, pisząc:

„Istotnie, trudno sobie wyobrazić gorszy system polityczny, niż wybór prezydenta przez plebiscyt. Przykład Stanów Zjednoczonych świadczy, do jakiej demagogji, korupcji i partyjnictwa on prowadzi. W Ameryce Południowej wywołuje ciągłe wstrząsy i zamachy. Przy tym systemie, gdy istnieją w społeczeństwie silne przeciwności polityczne i społeczne, zatracają się gwarancje równowagi kostytucyjnej i ciągłości politycznej. Wybór nowego prezydenta pociąga za sobą zmianę całego systemu politycznego i administracyjnego“.

Możnaby wyliczyć jeszcze więcej argumentów przeciwko urządzaniu powszechnych wyborów. Np. kosztowność tego systemu. Wszak każde wybory powszechne narażają skarb państwa na miljonowe wydatki.

Ale najważniejszem jest to, że przy wyborach Prezydenta przez wszystkich obywateli całe państwo musi stanowić jeden okręg wyborczy, **a skutkiem tego na szalę pada przeszło 30 procent głosów mniejszości narodowych.** Natomiast przy wyborach Prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe (Sejm i Senat) głosów niepolskich jest mniej niż 25 procent. W pierwszych dwóch parlamentach polskich nie miały mniejszości narodowe ani 20 procent głosów. Gdyby zaś ordynację wyborczą ulepszono, gdyby przyznano większą ilość mandatów okręgom polskim, wyżej kulturalnie i gospodarczo stojącym niż wschodnim, to nie byłoby obawy, że mniejszości narodowe będę decydować o wyborze Prezydenta.

Że lewica godzi się na wybory Prezydenta przez lud, to nic dziwnego. Złączywszy się z mniejszościami może bardzo łatwo przeprowadzić swego kandydata. Ale dlaczego taką „reformę“ popierają konserwatyści?

P. Jan Stapiński twierdzi w „Przyjacielu Ludu“, że

„Marszałek zdąża: 1) do rozszerzenia władzy Prezydenta Państwa, 2) do zwiększenia odpowiedzialności ministrów, 3) do przerzucenia spraw gospodarczych, oświatowych i zdrowotnych na sejmy wojewódzkie, 4) do odciążenia centralnych władz państwowych, co ma się łączyć w konsekwencji ze zmniejszeniem zakresu działania parlamentu centralnego. Wszystko to uważam za zgodne z interesami chłopów“.

Między „obszarnikami“, popierającymi rząd, zgody niema, bo

„obszarnicy z Wileńszczyzny i Kresów wschodnich pragną, aby się Marszałek Piłsudski 11 listopada ogłosił królem, a natomiast krakowscy stańczycy z „Czasu“ doradzają tylko rozwiązanie teraźniejszego sejmu i przeprowadzenie ponownych wyborów pod odpowiednią presją rządową“.

Prasa zagraniczna o Polsce.

Pisma zagraniczne interesują się żywo sporem polsko-litewskim oraz stosunkiem rządu do parlamentu w Polsce. Prasa francuska podkreśla upór Woldemarasa i przewiduje, że Liga Narodów zabierze znowu głos w tej sprawie. Z pism angielskich antypolski „Manchester Guardian“ niepokoi się. Twierdzi, że w czasie nieobecności ministra Piłsudskiego w Polsce jego zastępcą będzie gen. Sosnkowski, który mógłby przekreślić politykę min. Zaleskiego. O stosunku do parlamentu twierdzi „Manchester Guardian“, **że w porównaniu z Józefem Piłsudskim Oliver Cromwell traktował parlament z szacunkiem.** „Daily Herald“ pisze o jakichś przygotowaniach do oderwania Ukrainy od Rosji. Dawny **rząd Petlury** w Paryżu jest znowu czynny **i ma do swej dyspozycji 100.000 funtów szterlingów.** W najbliższych miesiącach może, zdaniem „Daily Heralda“ nastąpić jeszcze jedna z wielu bezowocnych prób obalenia rządu sowieckiego przez subsydjowanie powstania lub obcą interwencję. „Danziger Volksstimme“ wydrukowała wywiad z pos. Niedziałkowskim, który oświadczył, że Polska nie jest obecnie krajem rządzonym parlamentarnie. PPS liczy na zwycięstwo, gdyż, zdaniem p. Niedziałkowskiego, rzeczywisty socjalny stosunek sił nie odpowiada sztucznie wytworzonemu politycznemu układowi. „Vossische Zeitung“ sądzi, że zapowiedziany na 12 sierpnia zjazd legjonistów ma służyć do podkreślenia polskiego charakteru miasta, do którego Litwa ciągle zgłasza pretensje. Sowieckie „Izwiestia“ i „Prawda“ niepokoją się o Litwę, wskazują na wysoki budżet wojskowy w Polsce, na jakieś polsko-rumuńskie konferencje oficerów, na manewry wojenne na Wileńszczyźnie i t. p.

Awantury wojenne przepowiada prasa antypolska już od dwu lat i czyni to stale, nie zrażając się tem, że te przepowiednie się nie sprawdzają.

Kanikuła genewska

Genewa, 14 lipca 1928 r.

Sezon gorący w Genewie jest najbardziej chłodnym okresem prac Ligi Narodów: w miesiącach letnich pełno, tutaj uczonych, kórzy bądź radzą o organizacji współpracy umysłowej, bądź też zajęci są wykładami na międzynarodowych kursach wakacyjnych. Abstrahując od pewnych zagadnień natury praktyczno-prawnej, żywo interesujących pracowników umysłowych, debaty w komisjach i komitetach międzynarodowej organizacji współpracy umysłowej nie znajdują wśród dziennikarzy dużego oddźwięku. Poza zagadnieniem obrony praw autorskich nikt tutaj nie śledzi dostatecznie prac wspomnianej instytucji. W rozmowach z kolegami każdy dziennikarz się przekona, że, według ogólnego zdania, produkcja intellektualna nie da się ująć w żadne karby i normy, że przeciwnie reglamentacje jakiejkolwiek natury w dziedzinie twórczości intellektualnej, zniesienie rywalizacji, konkurencji, emulacji, jak najgorzej wpłynąć na nią mogą. Można tworzyć kartele stali, cukru, albo węgla, lecz kartelu nauki lub sztuki, bez narażenia na szwank kultury powszechnej zorganizować się nie da. Do szczegółowej analizy tych poglądów, nawet do polemiki wrócimy po zakończeniu letnich prac Ligi, jak również później omówimy wyniki kursów wakacyjnych, z pomiędzy których na szczególne wyróżnienie zasługują wykłady organizowane i patronowane corocznie przez profesora Zimmerna. Nadmieńmy tylko, że kursy te, w których udział biorą przedstawiciele nauki różnych krajów, gromadzą słuchaczy uniwersytetów całego świata i służyć mają nietylko za międzynarodową akademję zagadnień prawnych, politycznych i ekonomicznych, ale również za teren spotkania, kontaktu i porozumienia młodego pokolenia wszystkich państw.

Przez Ligę, zaczynającą drzemać w słodkiem wakacyjnem far niente, przeszedł już **pierwszy dreszcz wrześniowej febry: nota polska, doręczona przez ministra Sokala, w sprawie rokowań polsko-litewskich.** Tego rodzaju sprawy zawsze są przez społeczność prasy akredytowanej przy Lidze, notowane i komentowane z zajęciem. Jaka szkoda, że miejsce prasy polskiej stale w Genewie świeci pustką, że wobec tego, drogą pośrednią jedynie, genewskie echa do Polski dochodzą.

Skoro już poruszamy tę sprawę, uważamy za swoj publicystyczny obowiązek jeszcze raz z całym naciskiem podkreślić konieczność żywszego udziału naszego dziennikarstwa w zjazdach genewskich.

Dla przykładu zajmijmy się świeżą bolączką w tej dziedzinie: abstynencją prasy polskiej podczas ostatniej sesji komitetu bezpieczeństwa.

Jak wytłómaczyć nieuzasadnioną obojętność naszej prasy wobec zagadnienia tak doniosłego? Wielkie mocarstwa wysyłają zawsze na sesje komisji przygotowawczej rozbrojenia i bezpieczeństwa oraz jej komitetów bardzo wybitnych członków rządu i parlamentu, czem dowodzą, jaką wagę przypisują pracom organizacji pokoju. Jak poprzednio, tak i obecnie widzieliśmy w Genewie Cushenduna, Paul-Boncoura, Simpsona i innych europejczyków, nie mówiąc o gościach z krajów egzotycznych. Nawet czujna Moskwa miała na ostatniej sesji swego obserwatora. Prasa zagraniczna, lecz szczególnie niemiecka poświęcała całe kolumny sprawozdaniom i krytykom prac komitetu bezpieczeństwa. Dlaczego my nie okazujemy równie dużego zainteresowania?

Wszak linja współpracy międzynarodowej z takiemi, czy innemi odchyleniami, nie zaś izolowanie się poszczególnych państw jest w pojęciu każdego rozumnego polityka uznana za linję rozwojową, po której świat musi się posuwać. Kto tego nie rozumie i do tego się nie zastosowuje, ten poniesie skutki i odpowiedzialność za swe postępowanie. Dzisiaj nawet tak silne państwa, jak Stany Zjednoczone A. P., uświadamiają sobie, że mimo ich siły, mimo to, że je jedne względnie najwięcej stać na izolację i samowystarczalność, współpraca z organizacjami technicznemi Ligi leży w ich interesie. Polskim czynnikom rządowym nie można zarzucić, aby nie kolaborowały z Ligą. Przeciwnie, Polska ma markę stałej i aktywnej współpracowniczki we wszystkich kwestjach, jakie się w Genewie omawia, **a jeśli chodzi o sprawy rozbrojenia i bezpieczeństwa delegacja nasza złożona zawsze z wybitnych sił wojskowych, uważana jest w kołach fachowych Ligi za pierwszorzędną.** Jednakże współudział nasz w pracach instytucji genewskich o tyle tylko osiągnie całkowity efekt i mieć będzie odpowiednią dla nas wagę gatunkową, o ile opinja publiczna polska, przynajmniej w swej najbardziej wartościowej części, poprze dostatecznie usiłowania sfer oficjalnych.

Dlatego też stosunek społeczeństwa polskiego do Ligi powinien być wyjaśniony. Najodpowiedniejszą metodą, prowadzącą do tego wyjaśnienia, byłaby reedukacja. Jak słusznie powiedział kiedyś minister Zaleski, u wielu ludzi w Polsce negatywny stosunek do Ligi opiera się na nieznajomości przedmiotu. W pierwszej fazie wychowania najbardziej pomocną może być praca Stowarzyszenia badań międzynarodowych i Stow. przyjaciół Ligi, które najwięcej są powołane do wyjaśnienia skomplikowanego przedmiotu, jakim jest działalność Ligi. Druga fazą ligowego wychowania społeczeństwa polskiego powinno być uświadomienie naszej opinji publicznej, że Polska non fara da sè, że nie może prowadzić międzynarodowej polityki, izolując się od reszty świata.

Dziennikarze zajmowali się dotychczas Ligą Narodów stosunkowo mało i dorywczo. Czy należy się zrażać takiemi faktami, jak ten, że ostatnia sesja komitetu bezpieczeństwa nie posunęła naprzód spraw arbitrażu, bezpiecznstwa i rozbrojenia? Tembardziej nie wolno brać tego za podstawę do ponownego stwierdzenia bezsilności Ligi w dziedzinie utrwalania pokoju świata. Pamiętajmy, czyim celom służymy rozsiewając podobne twierdzenia w prasie. Wytężajmy bacznie ucho w stronę Niemiec: opinja dzienników tego kraju, żywo komentujących ubiegłą sesję, dowieść usiłuje, że wielkie mocarstwa nie chcą się rozbroić, że dały one tego najdobitniejszy dowód, ustosunkowując się nieżyczliwie do pokojowych propozycji Niemiec. Jedynie nasza, prasa milczała i milczy. Nie spotkaliśmy w niej ani jednej analizy rzeczowej projektów niemieckich, co do środków zapobiegawczych przeciwko wojnie, ani jednego omówienia wzorów układów arbitrażowych, koncyljacyjnych, oraz regjonalnych, mających na celu zapobieganie napaści i niesienie sobie wzajemnej pomocy w razie agresji. Tymczasem jeżeli, które państwo, to **właśnie Polska jest zainteresowaną w utrzymaniu pokoju.** Obchodzić więc ją winny wszelkie sposoby, pokój zabezpieczające. Ważną rzeczą jest zbadanie, co zrobiono w tej dziedzinie na ostatniej i na poprzednich sesjach komitetów arbitrażu i bezpieczeństwa. Wyniki tych prac nie okażą się ani dzisiaj, ani jutro, stanowią one jednak wytyczną, po której posuwać się będą przyszłe układy pomiedzy państwami w celu zabezpieczenia pokoju.

Dawny typ aljansów ustalony według przedwojenych wzorów staje wobec prac genewskich pod znakiem zapytania. Nie zapominajmy, że aljanse posiada i Polska. Jeżeli aljanse te uważamy za ważne i nieodzowne aktywa w naszym stanie posiadania, to, oczywista, nie możemy ich stracić, nie zastąpiwszy ich uprzednio przez inne równoważne gwarancje. Wszak chodzi o zagwarantowanie sobie całkowicie swego dotychczasowego stanu posiadania, t. j. niepodległości i granic. Stwierdzić należy, że ostatnia sesja komitetu arbitrażu i bezpieczeństwa przygotowała pewną ilość cegiełek dla przyszłej, budowy organizacji pokoju, a już wrześniowe zgromadzenie ogólne Ligi Narodów, które ma wyniki prac komitetu rozpatrzeć, może ustalić główne linje postępowania w sprawach arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia, trzech łuków świątyni pokoju powszechnego.

M. St.

Katolicka międzynarodówka robotnicza.

DEKLARACJA PROGRAMOWA. — SIEDZIBA W UTRECHCIE. — ROZWÓJ POLSKICH STOWARZYSZEŃ.

W drugim dniu obrad międzynarodowego kongresu katolickich związków robotniczych wygłosił prof. Pergny-Löwen referat w języku francuskim p. t. „Położenie klasy robotniczej w spółczesnem życiu gospodarczem i społecznem, w świetle katolickiej filozofji życiowej“. Treść jego wywodów da się ująć następująco: Klasa robotnicza stojąca obok społeczeństwa, ma prawo łączyć się dla poprawy swego bytu i pracować dla ogólnego dorobku gospodarczego. Musi ona tworzyć organizm społeczny coraz bardziej wykończony i w coraz lepsze środki wyposażony, aby wraz z innymi niezbędnymi elementami tworzyć silne i doskonale zorganizowane ciało społeczne, jakiem społeczeństwo ludzkie być powinno. Im bardziej katolickie związki robotnicze zbliżą się do tego ideału, tworzyć będą tem większą siłę przyciągającą, jeżeli nie dla mas, to przynajmniej dla najlepszych jednostek z pośród klasy robotniczej; tem łatwiej będą mogły wpłynąć na uchrześcijanienie życia publicznego im troskliwiej wypełnią swe obowiązki względem członków i względem całej klasy robotniczej.

Dalszy referat o wartościowaniu zarobków robotniczych w dzisiejszych stosunkach gospodarczo-społecznych z katolickiego punktu widzenia — wygłosił sekretarz związkowy Letterhaus, członek pruskiego Landtagu, zaś generalny sekretarz katolickich związków robotniczych Belgji, Seegers, przedstawił zasady i program międzynarodówki. Prezydent Joos wskazał na ważność tej chwili, w której dokonuje się zjednoczenie akcji katolickich robotników Europy. Od lat już szeregu dążyły do tego celu związki robotnicze szeregu krajów. Obecnie staje się to faktem. **Siedzibą międzynarodówki obrano miasto Utrecht w Holandji.** Dla rozwiązania socjalnych i gospodarczych problemów w świetle katolickiego światopoglądu uczyniono decydujący krok naprzód.

Uroczysta proklamacja programu nastąpiła w dniu 15 b. m. na wielkiem zebraniu w obecności 2.500 uczestników. Prezydent Joos oznajmił główne zasady katolickiego międzynarodowego ruchu robotniczego:

Katolicki ruch robotniczy nigdy nie uzna takiego poglądu, aby człowiek w życiu gospodarczem był tylko narzędziem bez indywidualnej, osobistej wartości. Domaga się zarządzeń społecznych dla kontroli przemysłu i przedsiębiorstw, parytetycznej reprezentacji robotników w publiczno-prawnych zrzeszeniach gospodarczych handlu i przemysłu, jak również urzędów kartelowych dla kontroli zorganizowanych gałęzi gospodarczych. Dążyć będzie do ożywienia solidaryzmu katolickich robotników pomiędzy sobą, podniesienia wartości i godności stanu robotniczego we wszystkich przejawach życia i po chrześcijańsku pojętej demokracji. Z całem przeświadczeniem opiera się ruch na światopoglądzie katolickiego chrześcijaństwa.

„Kongres nasz — oświadczył prezydent Joos — osiągnął swój rezultat. Katolicka międzynarodówka robotnicza jest założona. Jej statut przyjęty. Jej komitet wyznaczony. Teraz mogą się siły katolickich związków robotniczych sprządz, by od kraju do kraju jednych budzić, drugim nieść pokrzepienie i pobudzać do czynu. Od tego pierwszego kongresu podnosi ona swój głos, aby obwieścić, że czuwa nad gospodarczemi i społecznemi faktami współczesności i że osądza je zgodnie z duchem społecznych orędzi papieży i biskupów.

Kochamy kraj i naród, do którego należymy. Każdy swój kraj i własne społeczeństwo. Ale postanowiliśmy podać sobie ręce dla wspólnej pracy, aby tym, którzy wciąż jeszcze są ubodzy moralnie i materjalnie i którzy tęsknią za nową sprawiedliwością w swem doczesnem życiu — uczynić zadość. Wciąż jeszcze nurtuje w miljonach najemnych robotników wszystkich krajów głębokie niezadowolenie. Wciąż jeszcze płonie w nich ogień niepokoju i tęsknota za wyzwoleniem z oporu, który im trud pracy i życia czyni znojnym i nieznośnym. Będą oni chcieli i mogli pracować jeżeli z pośród żaru wysokich pieców i walcowni, w stuku młotów, łoskocie maszyn i w samotności, w ciemnoś-

ciach kopalń — odnajdą myśl Bożą i wolę Bożą.

Dlatego to na kongresie kolońskim powiedziano: Kto w miejsce wysokiej, Bożej i ludzkiej myśli o służbie stawia banalną ideę zarobku, kto gospodarzy po to tylko, by zysk wyciągnąć z pracy robotnika, ten burzy istotę i sens pracy, ten grzebie wzniosłą myśl zawodu.

Katolicki świat robotniczy wszystkich krajów jest zdecydowany podjąć ze wszystkich sił walkę przeciwko takiemu pojmowaniu życia gospodarczego.

Przez organizacje zawodowe do nowych, do lepszych form i porządku społecznego życia — to jest nasze hasło. Nasza siła leży w zamiłowaniu do sprawiedliwości"!

Palskę reprezentował na knogresie dyrektor katolickiej szkoły społecznej w Poznaniu i redaktor „Przewodnika Społecznego", ks. dr. **Edward Kozłowski**, który też złożył sprawozdanie z rozwoju tej akcji w naszym kraju. W Polsce istnieją związki diecezjalne katolickich stowarzyszeń robotniczych, centralizacja ich jednak nie doszła jeszcze do skutku. Najlepiej rozwija się ruch w Poznańskiem, gdzie związki powstały około r. 1894. Na czele ich stoi ks. prałat Stychel jako prezes; sekretarzem był najpierw ks. prałat Adamski, później obecny biskup ks. Lisiecki, obecnie zaś ks. Michałowicz. Stowarzyszeń tych w diecezjach poznańskiej i gnieźnieńskiej jest 261, organem ich jest tygodnik „Robotnik" — wychodzący w 14.000 egzemplarzy. W Kongresówce istnieją pod nazwą Stowarzyszeń Chrześcijańskich Robotników z ks. sen. Albrechtem na czele. W krakowskiej diecezji istnieje 23 stowarzyszeń. W Białej posiadają one wspaniały „Dom Katolicki". Sekretarzem generalnym stowarzyszeń diecezji krakowskiej jest ks. senator Ludwik Kasprzyk.

J. W.

Prof. Krzyżanowski a maltuzjanizm

Jeden z wybitnych publicystów socjalistycznych omawiał w „Robotniku" sprawę maltuzjanizmu i emigracji i przy tej sposobności zacytował szereg ustępów z książki prof. Krzyżanowskiego p. t. „Pauperyzacja Polski Współczesnej". Oto niektóre:

„Uważam umiarkowane ograniczenie przyrostu ludności za zbawienne z punktu widzenia ekonomicznego, niemniej jednak z powodów moralnych, politycznych i militarnych".

A w innem miejscu:

„Polska zachowała proletarjacki typ rozradzania się, nie przejęła bardziej arystokratycznego, rozpowszechniającego się w demokratycznych społeczeństwach Zachodu".

Omawiając tę kwestję i porównując Francję z Polską, pisał „Robotnik":

„My także stajemy się maltuzjanistami. P. Krzyżanowski, nawołując do maltuzjanizmu, wyważał drzwi otwarte".

Oto, jak wywody p. Krzyżanowskiego zrozumiał „Robotnik". Czy prof. Krzyżanowski będzie teraz wyjaśniał, jak go należy rozumieć, czy też zaczeka do najbliższej kampanji wyborczej, gdy znowu będzie potrzebował głosów katolickich?

Znowu zawieszenie czynności Sokoła

Tym razem w Limanowej zarządził tamtejszy starosta p. Górny na skutek zażalenia Związku Strzeleckiego.

Bezpośrednią przyczyną tego aktu była odmowa przyjęcia w poczet członków Sokoła Dr. Gruszeckiego, w czem p. starosta dopatrzył się nieprzestrzegania przepisów statutu i co więcej „przeciwdziałania interesom wychowania fizycznego i obrony Państwa".

Byłoby przecie wskazane, by p. Minister Składkowski nietylko czuwał nad porządkami zewnętrznymi w rozmaitych miastach i miasteczkach, co zresztą do zasług policzyć mu należy — ale aby postarał się o obsadzenie starostw prawnikami dobrze interpretującymi ustawy: inaczej porządek prawny w Państwie naszym może poważnie ucierpieć.

Wszechniemiecki zjazd śpiewaków we Wiedniu

Odbywający się obecnie we Wiedniu dziesiąty zjazd niemieckiego związku śpiewaków stał się olbrzymią manifestacją kulturalną łączności Niemców. Według obliczeń pism wiedeńskich do czwartku przybyło 115.119 śpiewaków, a spodziewano się przyjazdu jeszcze kilkudziesięciu tysięcy osób. Nie wszycy przybyli są rzeczywiście śpiewakami. Ale i prawdziwych śpiewaków są rzesze tak ogromne, że nie zdoła ich pomieścić żadna sala. Zbudowano więc specjalne na ten cel ogromną „Sängerhalle", w której mają się odbyć główne popisy. Na ten sam cel zarezerwowano także wszystkie wielkie sale koncertowe. Będą też koncerty na placach miejskich.

Najwięcej śpiewaków przybyło z Niemiec. Z każdej większej prowincji przybyło po parę tysięcy. Nie brak jednak również niemieckich chórów z innych państw europejskich, a nawet z innych części świata. Między innemi przybyły chóry z San Francisco, z Rio de Janeiro, z Johannesburga w południowej Afryce i t. d. To też z uzasadnioną dumą pisze prasa niemiecka o solidarności i łączności kulturalnej Niemców.

Na ziemiach Rzpltej

Ponura kronika samobójstw.

Ucieczka od życia, samowolne kończenie rachunków z tym światem przybiera w Polsce zastraszające rozmiary. Raz po raz donoszą telegramy o nowem samobójstwie.

We czwartek rzuciła się we Lwowie pod pociąg osobowy, zdążający z Podzamcza 17-letnia Jadwiga Florjańska ponosząc śmierć na miejscu. W pozostawionej kartce zawiadamia ojca o samobójstwie. Powodem rozpaczliwego czynu było zerwanie z narzeczonym.

Tego samego dnia 24-letnia Katarzyna Arjan, służąca popełniła we Lwowie samobójstwo, skacząc z czwartego piętra na bruk. Denatka zmarła w szpitalu. Powód samobójstwa nie ustalony; prawdopodobnie zawiedziona miłość.

Z powodu niesnasek rodzinnych odebrał sobie życie 23 letni Czesław Kurp, czeladnik rzeźnicki, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 100, strzelając w serce z flobertu.

Przebywający na letnisku w Pludach, pod Warszawą, 40-letni Józef Karwacki, przedsiębiorca budowlany w przystępie silnego rozstroju nerwowego postrzelił się z rewolweru w głowę. Desperata przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarskich życie zakończył. Karwacki pozostawił żonę i troje dzieci.

Ponadto niejaki Z. Kolasiński, zamieszkały w Warszawie poderżnął sobie gardło brzytwą i dogorywa w szpitalu Poznańskich, zaś 43-letnia M. Eisenberg napiła się sublimatu.

—o:o—

Preces o napad rabunkowy na pocztę we Lwowie dobiega końca.

W toczącym się przed lwowskim sądem doraźnym procesie o napad bandycki na urząd pocztowy przy ulicy Głębokiej, grozi oskarżonym kara śmierci. W przewidywaniu zasądzającego wyroku zawezwano kata Maciejowskiego do Lwowa. Proces zakończy się prawdopodobnie w sobotę.

Bolszewik unieszkodliwiony.

Za działalność komunistyczną skazał łódzki sąd okręgowy 29-letniego Pinkusa Minca, członka żydowskiej frakcji komunistycznej Partji Robotniczej, t. zw. „Kombundu", na cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Tajemnicze zniknięcie urzędnika w Warszawie.

Jeden z wyższych urzędników magistratu, kierownik biura organizacji pomocy lekarskiej, **p. Fularski, znikł w tajemniczy sposób.** Gdy w ciągu kilku dni bez usprawiedliwienia p. Fularski nie przychodził do biura, władze przełożone magistratu zwróciły się do rodziny p. Fularskiego, mieszkającej w Radziwiłowie, o wyjaśnienie. Wedle otrzymanych informacyj, p. **Fularski wyszedł z domu przed tygodniem i do tej chwili nie powrócił.** Wszczęte zostało w tej sprawie śledztwo policyjne.

LUDZIE TONĄ I TONĄ.

Wskutek lekkomyślnego niestosowania się do zarządzeń władz, które wyznaczyły miejsca do kąpieli i utrzymują nad Wisłą policyjne pogotowie ratunkowe, wypadki zatonięcia mnożą się w Warszawie coraz bardziej. W dniach tylko od 15 do 18 b. m. zanotowano urzędowo dwanaście wypadków utonięcia.

ZABÓJSTWO AKTORKI W WILNIE.

W Wilnie rozegrał się nocy onegdajszej krwawy dramat. Do mieszkania swej przyjaciółki aktorki Konarzewskiej przybył wieczorem sędzia z Wilejki, 29-letni Juljusz Pines, wyznania mojżeszowego. Po kilku godzinach zastrzelił p. Pines artystkę, a następnie oddał się w ręce policji. Przesłuchiwany oświadczył, że jego rewolwer wypalił przypadkiem. Sprawę bada specjalnie wyznaczony sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi.

WICEMINISTER GEN. KONARZEWSKI PRZYJEŻDŻA DO ZAKOPANEGO. Oddział Sanatorjum Wojskowego, który znajduje się obecnie w Sanatorjum Czerwonego Krzyża — zostanie z dniem 1 września b. r. przeniesiony do zakupionego przez wojsko San. Dłuskich. — W związku z tem w dniach najbliższych przyjedzie do Zakopanego wiceminister Spraw Wojskowych gen. Konarzewski.

RADA GMINNA MAKOWA PODAJE SIĘ DO DYMISJI. Jak się dowiadujemy, połowa Rady Gminnej w Makowie złożyła onegdaj rezygnację na ręce burmistrza. Przyczyną tego jest krytyczne położenie finansów gminnych i niemożność uzyskania koniecznych funduszów. W związku z tem zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Rady Gminnej.

WŁAMANIE DO ZARZĄDU DÓBR W ZAKOPANEM. W nocy ubiegłej niewyśledzeni dotychczas sprawcy dokonali rozprucia kasy ogniotrwałej w Zarządzie Dóbr Fundacji Kornickiej w Zakopanem. Włamywacze zdołali zabrać około 1.500 złotych. Spłoszeni, nie zdążyli zabrać przeszło 5.000 zł. Jest to pierwsze od niepamiętnych lat włamanie kasiarzy w Zakopanem.

DZIWNY WYBRYK OJCA-WYCHOWAWCY. Na posterunek policji w Grodźcu pod Sosnowcem zgłosił się 12-letni Nowak ze skargą na ojca, który, chcąc go ukarać za kradzież owoców, kazał mu klęknąć na rozpalonej blasze kuchennej. Kolana chłopca są silnie poparzone i trudno się goją. Okrutnego ojca aresztowano.

ŚMIERTELNE UKĄSZENIE. W lesie tuszyńskim pod Łodzią ukąsiła Marjana Grzejszczaka żmija tak jadowicie, że przewieziony do domu, wkrótce w strasznych cierpieniach życie zakończył.

Z całego świata.

Wśród lodów północy.

Dr. Behounek o katastrofie „Itaji".

Czechosłowacki radjolog prof. dr. Behounek w wywiadzie, udzielonym korespondentowi rosyjskich „Izwiestji", wypowiedział o przelocie nad biegunem kilka interesujących szczegółów, które podajemy w wyjątkach:

„Zadaniem moim, jak również i profesora uniw. w Medjolanie, Pontremoli, było dokonać topograficzne i oceanograficzne pomiary, jak również czynić spostrzeżenia nad zjawiskami magnetycznemi, radjoaktywności, oraz atmosferycznej elektryczności w okolicach arktycznych. Prace te, wymagające spokojnego lotu balonu, mogłyby być przeprowadzone w innych warunkach nadzwyczaj szczegółowo. Mimo niepowodzenia w podróży, pracowałem bardzo dużo i prawie nie spałem w nocy.

Na krótko przed katastrofą zszedłem do dolnych kabin, aby zbudzić śpiącego Pontremoli. Na schodkach spotkałem zaniepokojonego prof. Malmgreena, który zwrócił mi uwagę **na nieporządki panujące w kierownictwie balonu.** Po powrocie do swej kabiny zauważyłem z przerażeniem, że **balon płynie na wysokości 200 mtr., zniżając się stopniowo ku ziemi.** Zamiast odciążenia balonu przez wyrzucenie balastu, **wylano ze zbiorników nadwyżkę benzyny. Na skutek mej interwencji, dopiero mechanik Cecciorni wyrzucił z balonu 170-kilowy balast,** składający się z dużych kul metalowych. Po tem odciążeniu wznieśliśmy się odrazu na 400 mtr.; wkrótce jednak zauważyliśmy ponowne opadanie balonu. Motory przestały działać. Zupełnie nieoczekiwanie nastąpiło silne uderzenie gondoli, która oderwała się następnie od powłoki balonu i my zostaliśmy wyrzuceni na lód.

Po upływie 15 minut dostrzegliśmy słup dymu; nie można było jednak usłyszeć detonacji wybuchu.

W gondoli jednak, dzięki przypadkowi, pozostały **nieuszkodzone moje przyrządy** i dzięki im mogłem nadal prowadzić w miarę możności naukowe badania, które zachowałem spisane w notesie. Ogłoszenie wyników moich spostrzeżeń **będzie bezwątpienia rewelacją w świecie naukowym. Jedną z przyczyn katastrofy było to, że staraliśmy się mimo wszystko przezwyciężyć rozszalały w owym czasie huragan. Wyminięcie strefy huraganowej mogłoby było nas ocalić.**

Nad biegunem północnym zatrzymaliśmy się dwie godziny na wysokości 150 mtr. Ze spostrzeżeń tam poczynionych jestem nadzwyczaj zadowolony. Interesującym jest zwłaszcza fakt, że na biegunie busola magnetyczna pracuje zupełnie normalnie. To umożliwiło nam dokładną kontrolę i ustalenie deklinacji magnetycznej.

Szwedzka ekspedycja wraca do domu.

Według wiadomości, nadeszłych ze Sztokholmu, szwedzka ekspedycja ratunkowa na Szpicbergu, otrzymała rozkaz powrotu do Szwecji.

Mariano'emu amputowano nogę.

Jak donoszą z Kopenhagi, Mariano (z grupy Malmgreena) musiał się poddać amputacji odmrożonej nogi. Operacji dokonał lekarz statku „Citta di Milano" na pokładzie „Krassina". Niezależnie od choroby, Mariano pozostanie jeszcze na pokładzie „Krassina", aby dopomóc w poszukiwaniach za zwłokami Malmgreena.

—o§o—

Pacyfista chiński.

Chociaż zdaje się być paradoksem mówić obecnie o pokoju w Chinach, znalazł się w drobnej prowincji głębokiej (Kwajt-Czen) komendant 200.000 miejscowej armji, który przyszedł do wniosku, że lepiej robić coś pożytecznego, niż bić się. Odmówił przeto udziału w obecnej wojnie i całą swą armję zaprzągł do budowy doskonałej samochodowej szosy, podług najlepszych wzorów dzisiejszych. W ciągu kilku miesięcy zbudował 480 klm. tej szosy. Obecnie zabrał się już do drugiej, która ma się ciągnąć na przestrzeni 500 kilometrów. Pokojowy ten czyn jest bardzo chwalebny... o ile nie pomaga wrogowi do spożytkowania tej szosy dla tem snadniejszego pokonania pracowitego pacyfifisty.

Jak to kobieta potrafi z prawem wojować.

Pewna pani, nazwiskiem Rouledge, prowadząca w jednej z wytwornych dzielnic Londynu dom b. wystawny, została przez pewną firmę pozwana do sądu o zapłacenie rachunku, wynoszącego 100 funtów szterlingów. Sąd przyznał słuszność stronie skarżącej i skazał p. Rouledge na zapłacenie żądanej sumy. Dotychczas wszystko odbywało się normalnym trybem, ale właśnie z chwilą zapadnięcia wyroku, rozpoczęła się niezwykła w dziejach sądownictwa historja. P. Rouledge mimo prawomocnego wyroku sądowego, nie chciała uiścić się z długu. Wobec tego zarządzono egzekucję i do mieszkania tej pani udał się komornik, aby zająć meble. Ale sprytna niewiasta zatrzasnęła mu drzwi przed nosem, nie szczędząc przytem wesołych dowcipów. Wobec tej nowej sytuacji komornik uznał za stosowne rozpocząć regularne oblężenie.

Zamknięto p. Rouledge dopływ gotówki z banku i wszelki dowóz żywności. Ale p. Rouledge śmieje się z tych zarządzeń, oświadczając przez drzwi, że żywności starczy jej na długie miesiące. Widząc że to nie przelewki, angielskie władze sądowe zastanawiają się poważnie, czyby wojowniczej damie nie zamknąć dopływu gazu, wody i elektryczności. W tym wypadku oblężona musi się chyba poddać.

ZWŁOKI LOEWENSTEINA ODNALEZIONE.

Z Calais donoszą, że pewien statek rybacki wyłowił niedaleko przylądka Grisne zwłoki bankiera Loewensteina, który kilka dni temu wpadł z samolotu do morza. Do jednej z rąk miał trup przymocowaną blachę, stwierdzającą identyczność jego osoby.

SKAZANIE BANDYTY W NIEMCZECH. W procesie prezciw wielokrotnemu mordercy rabunkowemu Heinowi, który to proces toczył się od kilku dni przed sądem przysięgłych w Koburgu, zapadł wyrok, skazujący Heina dwukrotnie na karę śmierci i na 15 lat ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich.

Wiadomości sportowe.

Sport drogą do potęgi Państwa i Narodu

Sport i jego znaczenie w Grecji. — Sport zwycięzcą w wojnie. — Rozwój sportu. Przed walką o prym kultury ciała i ducha.

Cóż może być droższego nad zdrowie własne, cóż może być piękniejszego nad piękno ciała ludzkiego? — Arcydzieła rzeźby, jak Dyskobolos lub Apollo Belwederski są do dziś dnia ideałem harmonji i piękna ludzkich kształtów. Wytworzył je artysta grecki, biorąc za wzór tych, których czoło ozdobił wieniec laurowy, jako zwycięzców w zawodach sportowych, na Olimpjadach greckich. Działo się to wtedy, gdy Grecja stała na czele cywilizacji i gdy sport był jednym z najważniejszych przejawów życia narodu. W parze z udoskonaleniem ciała, szła równowaga ducha, a więc rozkwit nauk, poezji, sztuki, muzyki i t. p.

Nawała nowych azjatyckich narodów i plemion, skruszyła wysoką cywilizację grecką, niszcząc sporty na wiele setek lat.

Wieki średnie umartwianiem ciała nie sprzyjały również rozwojowi sportów. Dopiero w ostatniem stuleciu, ze zmianą poglądów na zdrowie ogółu, sport rozwija się wszędzie żywiołowo. Im więcej jest obywateli zahartowanych sportowo, tem pewniejsza jest obrona narodowa.

W czasie wojny światowej — podaję dla przykładu — na 100 żołnierzy ewakuowanych z frontu, było w armji amerykańskiej 90 rannych i tylko 10 chorych, podczas gdy w armji rosyjskiej było naodwrót. Przyczyną tego zjawiska jest bezprzecznie tęgie sportowe wyrobienie żołnierza amerykańskiego i zupełny, przynajmniej do ostatniego dziesiątka lat, brak sportów w Rosji.

Wszystkim jest wiadomem, że sport wyciąga młodzież z dusznych oparów życia codziennego, chroni ją od zepsucia i jest zarazem największym wrogiem pijaństwa. Wiadomo również, że sportowiec musi prowadzić życie nadzwyczaj regularne i hygieniczne.

Sport jest szczytem tego, co można osiągnąć przez wychowanie fizyczne i stałe ćwiczenia.

Z całego mnóstwa ludzi uprawiających sport wylania się tylko kilka t. zw. „gwiazd". Naodwrót wielka ilość pobitych rekordów jest świadectwem rozwoju sportu, wyrazem zdrowia i tężyzny narodu. Zrozumiałem jest więc, dlaczego wszystkie narody tak skrzętnie notują rekordy sportowe i o nie się ubiegają.

Na czelo rozwoju wychowania fizycznego i sportu stoją dziś Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Na drugiem miejscu państwa Ameryki Południowej, następnie Niemcy i t. d. — W Polsce obecnie ruch sportowy rozwija się znacznie. Młodzież akademicka przoduje wszędzie. A. Z. S.-y wytężają wszystkie siły, aby sport uczynić potrzebą narodu. Dzięki ich niezmordowanej energji na pierwsze dni sierpnia zorganizowane zostały w Paryżu „Akademickie mistrzostwa świata". W najbliższych więc dniach młodzież akademicka całego świata stanie do walki o prym kultury ciała i ducha.

T. P.

Rekord długości lotu pobity!

Niech inni latają do biegunów, obu Ameryk i Australji — powiedzieli sobie lotnicy niemieccy Ristiez i Zimmerman. — My — bez ryzyka utonięcia w oceanie, polatamy sobie nad naszem kochanem Dessau. W ten sposób, bez walki z „paskudnym żywiołem" pobili rekord długości lotu przebywając w powietrzu 65 godzin 26 minut. Dawny rekord wynosił 58 godzin i 36 minut.

1 samochód na 700 mieszkańców w Polsce.

Według ostatniej statystyki, Stany Zjednoczone mają 1 samochód na 5.7 mieszkańca; zaś we Francji jest 1 auto na 54 mieszkań.; w Polsce uzbierać ich można aż 700. Stany Zjedn. są zatem 122 razy bogatsze od nas w pociągową siłę mechaniczną.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W KRYNICY.

Onegdaj zorganizowano w Krynicy zawody lekkoatletyczne, obejmujące biegi na: 100 m., 3.000 m., bieg na przełaj i bieg sztafetowy 4×100. Wyniki na 100 m. były mierne, ze względu na upał. Do sztafety stanęły dwie drużyny z Krynicy i Muszyny. Zwyciężyła drużyna krynicka, bijąc o 4 sekundy drużynę muszyńską. Rewelacją dnia był bieg na przełaj. Bieg ten przez cały czas prowadził Mieczysław Magiera (A. Z. S. Poznań), który wziął pierwszą nagrodę. Przebiegł on trasę w czasie 10 min. 39.4 sek.

Literatura.

TEATR NARODOWY GŁÓWNYM ODBIORCĄ DZIEŁ SCENICZNYCH PERZYŃSKIEGO. Stołeczny Teatr Narodowy, po kilku „klapach" i fatalnych załamaniach się repertuaru, ratuje się obecnie „Szczęściem Frania" Wł. Perzyńskiego, sztuką autora tego, może najlepszą, która ub. sezonu osiągnęła rekord, trzymając się afisza przez długi szereg wieczorów.

POEZJA JAKO SPORT. Współczesny poeta francuski, członek „Akademji Francuskiej" Paul Valery w wywiadzie, udzielonym jednemu z dziennikarzy francuskich wyraził się: „Dla mnie poezja jest sportem umysłowym. Ani trochę nie wstydzę się, że wszystko co napisałem, napisałem na zamówienie. Tak prozę, jak wiersze. Przypuszczam, że gdyby niczego u mnie nie zamawiano, nigdybym niczego nie napisał".

Z pośmiertnej spuścizny.

Z pośmiertnej spuścizny Bronisławy Ostrowskiej. Ostatnie „Wiad. Literackie" zamieszczają kilka wierszy zmarłej niedawno, utalentowanej poetki Bron. Ostrowskiej. Oto jeden z nich:

„Krwi krople, które uronił Bóg,
z krzyża polnego rozstają,
padły na cicho klęczący głóg
co Pańskie stopy umaja.

I głóg rozkwitnął, i trysnął wzwyż,
i odtąd rok roku wiernie
jednoczy w słońcu róże i krzyż —
przez ciernie swoje, przez ciernie".

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu

Flota Polski i jej sąsiadów.

Ciekawie przedstawia się zestawienie floty wojennej polskiej z flotami państw ościennych.

Państwo polskie posiada obecnie 5 torpedowców, 2 kanonierki, 4 trawlery, 1 statek hydrograficzny, 1 transportowiec. Ponadto w budowie we Francji mamy: 2 kontrtorpedowce i 3 łodzie podwodne.

Z sąsiadów naszych najpotężniejszą flotę mają Rosjanie i Niemcy. Flota niemiecka składa się z 8 pancerników po 10.000 tonn (z tych 2 w rezerwie), 6 krążowników, 12 kontrtorpedowców i 12 torpedowców. Flota rosyjska przewyższa jeszcze flotę niemiecką.

Z państw pomniejszych najsilniejszą flotę ma Finlandja. Poza wielkim taborem, dosięgającym rozmiarów naszego buduje ona w chwili obecnej u siebie 3 łodzie podwodne; Łotwa już dwa lata temu wybudowała we Francji 2 łodzie podwodne i 2 trawlery. Plany na łodzie podwodne ma również Estonja, narazie zaś zakupiła 2 stare kontrtorpedowce rosyjskie. Litwa również zamanifestowała pewne ambicje w tej dziedzinie, zakupując stary trawler niemiecki.

Artylerja na samochodach.

Angielski minister Wojny sir William Worthington Evans wygłosił przemówienie, poświęcone technice wojennej. Wedle niego ciężka i średnia artylerja armji angielskiej została już całkowicie zmotoryzowana. W dziale artylerji polowej zmotoryzowano już dwie brygady tego rodzaju broni. Niektóre baterje obsługiwane są obecnie przez traktory, a jedna, dawna baterja artylerji konnej, montowana jest obecnie na specjalne szybkobieżne wozy artyleryjskie samochodowe, co daje możność szybkiego jej przerzucania na wielkich nawet przestrzeniach. Tylko nieliczne już formacje artylerji polowej obsługiwane są jeszcze przez konie. Mówiąc o służbie kawaleryjskiej minister wskazał na jej użyteczność w dziedzinie służby rozpoznawczej na bliskich przestrzeniach i terenach nierównych. Pozatem kawalerja jako broń rozpoznawcza jest w dalszym ciągu pożytecznym rodzajem broni i niezmiernie ważnem zabezpieczeniem przeciwko niespodziewanym atakom. Wywiady na większych przestrzeniach przechodzą dziś siłą faktu do lotnictwa.

(„Szaniec").

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Wiadomości katolickie.

DEKRET ŚW. OFICJUM. „Schweizerische Kirchenzeitung" z 14 ub. m. donosi, że Święte Oficjum za pośrednictwem biskupa odnośnej diecezji zawiadomiło niedawno włoskie czasopismo kapłańskie „Palestra del clero" w Rovigo, które zainicjowało szczególne nabożeństwo do Matki Boskiej, jako „Virgo-sacerdos", („Dziewicy-kapłanki"), że według dekretu Św. Oficjum z 8 kwietnia 1916 r. nabożeństwo do Matki Boskiej jako „Dziewicy-kapłanki" nie zostało aprobowane, i że nie można prowadzić żadnej propagandy na rzecz tego nabożeństwa. Św. Oficjum zabrania ubierania obrazów Matki Najśw. w szaty kapłańskie. (KAP).

Z WŁOSKIEGO KONGRESU KOBIET KATOLICKICH. Ojciec Święty odprawił we czwartek uroczyste nabożeństwo w bazylice św. Piotra, w obecności 8.000 katoliczek, biorących udział w kongresie włoskiego związku narodowego kobiet. Na nabożeństwie obecne były również przedstawicielki kobiet z Polski.

Rzeczy ciekawe.

Wiele mówiące cyfry.

Jaki w Stanach Zjednoczonych zachodzi stosunek między upodobaniem do czytania, a uczęszczaniem do kinoteatrów, ilustrują następujące cyfry:

W ubiegłym roku zapłacili Amerykanie 40.000 dolarów za wypożyczanie książek z bibljotek publicznych; za bilety do kin zapłacili w tym samym czasie aż 800 tysięcy dolarów.

Zarozumiałość Poli Negri.

Podczas zdjęć film. „Symfonja Zmysłów" z John Gilbertem i Gretą Garbo, ktoś odezwał się, że Gilbert wspaniale odgrywa sceny miłosne. Obecna przy tem Pola Negri odrzekła: „bo cały czas myśli o mnie".

Przestała być „małą dziewczynką"

w 35-tym roku życia.

Słynna Mary Pickford zdecydowała się na krok, który ma być przełomowym w jej karjerze artystycznej. — Oto pod nożyczkami fryzjera padły jej charakterystyczne jasne loczki „małej dziewczynki".

— Mam już tego dosyć — oświadczyła Mary — przestaję być „małą dziewczynką" na ekranie. Odtąd będę grywała inne role w komedjach i dramatach. Zdaje mi się, że mogę śmiało grać dorosłe kobiety, a wobec tego moje loki są zbyteczne. Nie mam ich już i wielce się z tego cieszę.

W każdym razie Mary Pickford wcześnie, bo już w 35-tym roku życia zdecydowała się przerzucić do ról dorosłych kobiet, podczas gdy wiele artystek scenicznych jeszcze po półwieczu upiera się gwałtownie przy rolach „naiwnych".

HUMOR

Stróż bezpieczeństwa prowadzi małe dziecko za rękę.

— Jaki biedny chłopak — odzywa się do policjanta jakaś pani — jaki on wygląda zagłodzony i brudny. Pewni ludzie powinniby doprawdy nie mieć dzieci. Gdzie to pan znalazł tego małego, panie policjancie?

— Co znaczy znalazł — oburza się zagadniety — to moje dziecko.

Co słychać w Krakowie?

Intenzywna rozbudowa osiedla uzdrowiskowego w Ojcowie.

BUDOWA NOWEJ DROGI — KOSZTEM 150 TYS. ZŁ. — PRZEPROWADZENIE WODOCIĄGÓW.

W ub. wtorek po zwiedzeniu terenu parcelacyjnego, odbył Komitet Rozbudowy Osiedla Uzdrowiskowego „Ojców" posiedzenie w Ojcowie pod przewodnictwem prezydenta Rollego, Prezesa Komitetu.

Już uprzednio w sobotę dnia 14 b. m. zabezpieczyła „Spółka Drogowa Kraków—Ojców" finansowe pokrycie dla ukończenia odcinka drogi od „Krakowskiej Bramy" aż do Zakładu leczniczego „Goplana", t. j. przez całą dolinę ojcowską i budowa tego odcinka ma być do października b. r. ukończoną. Komitet zaś na ostatniem posiedzeniu po referacie P. Inż. Dudeka powziął decyzję **wybudowania drogi dojazdowej od głównej szosy w dolinie ojcowskiej**, aż na koniec Osiedla **kosztem 150.000 zł. łącznie z trotuarami i ściekami burzowymi.** Praca ta ma być natychmiast podjętą i ukończoną również do końca października b. r., a funduszem potrzebnym dysponuje Komitet ze sprzedaży parcel.

Następnie inż. Dudek przedstawił tegoroczny program inwestycyj wodociągowych. Odnośne plany zostały wypracowane przez Inż. Czemplińskiego przy współudziale Inż. Nawrockiego i Inż. Chudoby. Komitet upoważnił Dyr. Inż. Dudeka do natychmiastowego rozpisania ograniczonego przetargu na następujące roboty: **ujęcie źródeł u stóp Osiedla w Dolinie Saspowskiej, budowę stacji pomp, rurociągi od stacji pomp** do najwyższego punktu w Osiedlu koło leśniczówki, **wybudowanie basenu,** jako fundamentu przyszłej **wieży wodnej i przeprowadzenie od basenu w krzyż głównego rurociągu przez Osiedle.** Powyższe roboty będą ukończone do 1 kwietnia przyszłego roku, tak, iż z wiosną przyszłego roku będą w Osiedlu oddane do użytku podstawowe elementy dla budowy will, t. j. droga i woda. Preliminowany koszt wynosi około 300.000 zł. Światło elektryczne natomiast będzie czerpane narazie z istniejącej elektrowni w Sierszy.

Wreszcie Komitet przyjął do wiadomości sprawozdanie z działalności Sekretarjatu. Sprzedaż parcel i sumy, któremi w rezultacie Komitet dysponuje, umożliwiły podjęcie powyżej przedstawionych robót inwestycyjnych na sezon bieżący.

Rozluźnienie obyczajów na Prądniku Czerwonym.

Z jednego z przedmieść krakowskich, a mianowicie z Prądnika Czerwonego donoszą nam:

Od pewnego czasu daje się zauważyć na przedmieściu dziwne rozluźnienie obyczajów. Przyczyną tego są **ciągłe festyny,** urządzane nieustannie przez Kółka, złożone z kilku osób. Nie wiadomo, czy w miesiącu maju, czerwcu i lipcu b. r. minęła choćby jedna niedziela, w którą nie byłoby festynu. Pod firmą **festynu ściąga się młodzież na tańce i zabawy.** W zastraszający sposób **szerzy się pijaństwo.** Po całych nocach aż do rana słychać śpiewy pijackie, wrzaski i bitki. W ostatnim czasie po festynach dokonano nawet nad ranem napadów rabunkowych na przejezdnych.

Wobec takich stosunków zostały prawie całkowicie zniweczone wszelkie owoce pracy religijnej i kulturalno-oświatowej, prowadzonej z takim mozołem w kościele, szkole i w stowarzyszeniach.

Dziwna rzecz, że to wszystko dzieje się tuż pod okiem władz powiatowych i starostwa grodzkiego, które nie mają na tyle siły, ażeby wglądnąć w te anormalne stosunki, panujące w gminie podmiejskiej i ukrócić rozpanoszone pijaństwo i rozpustę, a tem dziwniejsza, że starostwu krakowskiemu przedłożono niedawno petycję, opatrzoną podpisami ogółu mieszkańców i obywateli Prądnika Czerwonego, domagającą się ograniczenia **nieustannych festynów,** lecz niestety ta petycja nie odniosła pożądanego skutku.

Apelujemy przeto raz jeszcze do kompetentnych władz, ażeby położyły nareszcie kres tym anormalnym stosunkom.

—o:o—

27.103 przestępstw w miesiącu czerwcu.

Sporządzana co miesiąc przez organa policyjne statystyka, wykazuje za ub. miesiąc 27.103 różnego rodzaju przestępstw, w tem z ważniejszych: włamań 357, kradzieży drobnych 1.355, oszustwa 362, napadów z uszkodzeniem cielesnem 552 i t. d. Pożarów przypadkowych było w czerwcu 52, samobójstw 29, nieszczęśliwych wypadków 44, w tem śmiertelnych 16.

—oo—

Cegiełki na odnowienie kościoła św. Agnieszki w Krakowie.

po 200 zł. w ostatnich czasach wpłacono w całości o brzmieniu: Ku uczczeniu pamięci Władysława Grodzickiego zmarłego 6 maja 1927 r., Orleccy Karol i Flora, Dąbrowski Marjan z Krakowa, Wydawnictwo „Ilustrowany Kurjer Codzienny" Kraków, Personal jazdy stacji Kraków—Płaszów, Sadowska Julja z Krakowa, Kancelarja główna Księcia K. Lubomirskiego w Krakowie, Kasa Oszczędności miasta Krakowa, Prof. Dr. A. Bolland Dyrektor Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, zaś ratami wpłacają: Szybalski Mieczysław emeryt. sędzia apelacyjny, Hubaczek Higinjusz i Zofja, Bełtowski Władysław, Drożdż Bronisław inżynier, Faykowski Franciszek i Janina, Grodzicka Ludwika prof. muzyki, Dr. medyc. Motyka Ludwik, XX. Kapelani D. O. K. V. Kraków. — Komitet odnowienia tego kościoła zaprasza do fundowania takich cegiełek wpłacanych także ratami dowolnej wysokości za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności Kraków na konto Nr. 405.054, z zaznaczeniem na poświadczeniu złożenia brzmienia ufundować się mającej cegiełki, które uwiecznione będzie na wielkiej marmurowej płycie w nawie kościelnej.

—oo—

Kraków, dnia 21-go lipca br.

Sobota 21: św. Daniela.
Niedziela 22: św. Marji Magdaleny.

—oo—

OSOBISTE. Szef biura prezydjalnego magistratu m. Krakowa, Tadeusz Przeorski, oraz Sekretarz Prezydjum miasta Franciszek Strasik, rozpoczęli 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy.

O UDOSTĘPNIENIE LASU WOLSKIEGO. Piszą nam z miasta: Kraków posiada prześliczny, naturalny park spacerowy, którym jest las wolski. Niestety, sprawa udostępnienia lasu dla szerokiej publiczności Krakowa przedstawia się jaknajgorzej. Napiękniejszą częścią parku jest część lasu obok skał panieńskich, gdzie dostęp do lasu byłby łatwy, gdyby tutaj dochodził autobus miejski. Tymczasem, jakby na przekór wygodzie publiczności, autobus (stosukowo drogi, 1 zł. tam i z powrotem) kursuje nie do skał panieńskich, lecz na drugi koniec lasu wolskiego pod Bielanami, skąd wycieczkowców czeka bardzo długa droga piesza, a przytem tak bystra i męcząca, że wiele osób zawraca z połowy tej drogi, rezygnując ze spaceru po alejach parku. Nie wiadomo, czy skierowanie autobusu miejskiego w ten sposób i to nie do malowniczych skał panieńskich, lecz pełną prochu drogą nad Wisłą jest aktem... bezmyślności, czy złośliwości?

ZAMKNIĘCIE ULIC DLA RUCHU KOŁOWEGO. Z powodu budowy nowych nawierzchni w części ul. Krakusa od ul. Lwowskiej do Józefińskiej, w części ul. Józefińskiej od ul. Krakusa do Targowej, w ul. Targowej, budowy nowej jezdni na pl. Zgoda, oraz budowy nowej nawierzchni na Rynku Kleparskim, zamyka się wyż wymienione ulice dla ruchu kołowego z dniem 23 lipca b. r. Odnośnie do ulic położonych w Dz. XXII. Podgórze, skierowuje się ruch kołowy przez ul. Nadwiślańską i ul. Salinarną. Zamknięcie powyższych ulic dla ruchu kołowego potrwa około 6—8 tygodni, zaś Rynku Kleparskiego do 4-ch tygodni.

DZIECI NIEZNANEGO POCHODZENIA, BĘDĄ OTRZYMYWAŁY ŁADNE NAZWISKA. Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, które zaleca, aby dzieci nieznanego pochodzenia otrzymywały nazwiska ładnie brzmiące, polskie, nie przypominające niczem przeszłości biednego maleństwa.

PRZYJMOWANIE ZGŁOSZEŃ O ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW. Magistrat tutejszy rozpoczyna na polecenie Województwa przyjmowanie zgłoszeń o zasiłki wojskowe dla rodzin rezerwistów, powołanych na wojskowe ćwiczenia. Zgłoszenia przyjmuje Wydział wojskowy Magistratu codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9-tej rano do godziny 1-szej po południu. Osoby zgłaszające się o zasiłek mają przynieść ze sobą a) poświadczenie, że rezerwistę powołano na ćwiczenia, lub że tenże ćwiczenia już odbył, b) dotyczące wyciągi metrykalne stwierdzające stopień pokrewieństwa między powołanym na ćwiczenia a osobami starającemi się o zasiłek i 3) poświadczenie tutejszego biura meldunkowego policyjnego, że rodzina powołanego mieszka w Krakowie.

DZIENNIKARZ SZAMBELANEM PAPIESKIM. Ojciec Św. Pius XI. odznaczył godnością Szambelana Tajnego Jego Świątobliwości ks. kanonika dr. Stanisława Mystkowskiego, sekretarza J. Em. ks. kardynała Kakowskiego i zarazem jednego z redaktorów „Polaka-Katolika" w Warszawie.

NA PIĄTKOWYM TARGU PŁACONO za: mleko niezbierane 45 gr, zbierane 35 gr, śmietankę słodką 70 gr, masło deserowe 6.20 zł, masło zwyczajne 5 zł, czereśnie białe 1.80 zł, czerwone 2.60 zł, agrest 2.60 zł, wiśnie 2.60, porzeczki 1.60, poziomki ogrodowe 3, poziomki leśne 1.50, truskawki 2.20 zł, borówki 50 gr, maliny 1.80 zł.

DROBNE KRADZIEŻE. Izrael Goldenberg zam. przy ul. Augustjańskiej l. 9, zgłosił, że dnia 19 skradziono mu z niezamkniętego mieszkania garderobę wartości 10 zł. Pod zarzutem powyższej kradzieży aresztowano Paulinę Żurek. Finkeldtein Mensche zam. ul. Rabina Meiselsa zgłosił, że w dniu 19 bm. skradziono mu ze sklepu 2 pudełka pończoch damskich wartości 60 zł.

ARESZTOWANIE MŁODOCIANYCH WŁAMYWACZY. Organa tut. Wydż. śled. aresztowały Jana Furmańskiego, lat 19, ze Sanoka i Tadeusza Kisielewskiego, lat 20 z Krakowa pod zarzutem kradzieży bielizny i garderoby wart. 600 zł. z mieszkania Rozalji Ziemkowskiej, zam. przy ul. Studenckiej l. 7, oraz pod zarzutem włamania do sklepu pod firmą „Górecki" w Rynku gł. Nr. 9, gdzie skradziono brzytwy, scyzoryki i ostrza do golenia wartości 350 zł. W czasie dochodzeń część skradzionych rzeczy odebrano. Aresztowanych na podstawie dotąd zebranych dowodów odstawiono do więzień sądowych.

PRZEWRACAŁ KOSZE I KRADŁ OWOCE. Aresztowano Bronisława Paduchowicza, lat 20, z Będzina za kradzież 3 kg. wiśni w Rynku gł. w Krakowie na szkodę Tarnawskiej Marji z Dąbrowy. Paduchowicz w towarzystwie drugiego osobnika dokonywał od kilku dni kradzieży owoców w Rynku gł. w Krakowie na szkodę handlarek w ten sposób, że korzystając z nieuwagi sprzedających, przewracał kosze z owocami i skradłszy pewną ilość owoców zbiegał ze wspólnikami.

—o:o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO KU CZCI ŚW. WINCENTEGO A PAULO dla członków czynnych i wspierających Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, zostanie odprawione dnia 22 lipca niedziela b. r. o godz. 8 rano, w kaplicy Sióstr Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej L. 8.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Mścicielka" i „Miłość w ogniu".
UCIECHA: „Wstydź się Osa!", komedja.
NOWOŚCI: Żona Faraona.
CORSO: „Bohater dzikiej Kanady".
WARSZAWA: „Trzej błędni rycerze".

Na tropie przemytników diamentów.

W Warszawie ujawniono wielką aferę szmuglowania brylantów przez granicę. Śledztwo wykazało, że z przemycanych kosztowności korzystały poważne firmy jubilerskie. Po dokonaniu licznych aresztowań i konfiskat na „giełdzie brylantowej" przy ulicy Królewskiej 51, przeprowadzono rewizję w mieszkaniu niejakiego H. Halperna, przyczem skonfiskowano około 200 karatów brylantów, przedstawiających wartość kilkuset tysięcy złotych. Halperna zatrzymano celem przeprowadzenia śledztwa.

Uroczystość w Jurgowie na Spiżu.

Dzień 2-go lipca 1928 roku pozostanie w pamięci parafjan Jurgowskich. W dniu tym bowiem odbyła się podwójna uroczystość: poświęcenia sztandaru Związku Misyjnego Dzieła Świętego Dziecięctwa Pana Jezusa, oraz poświęcenie Książnicy im. ś. p. Heleny i ś. p. Cecylji Starzyńskich zasłużonych a przedwcześnie zmarłych działaczek narodowych. Książnicę tę założyło Tow. „Straż Kresów Południowych", przy gorliwej pomocy ks. Antoniego Sikory, proboszcza jurgowskiego.

Od wczesnego ranka, tłumy góralskie w przepięknych, starodawnych strojach, otoczyły kościół i plebanję. Po solennej sumie, odprawionej przez ks. Adama Duszyka, proboszcza z Trybszu w asystencji licznych kapłanów, oraz po wzniosłem kazaniu, wygłoszonym przez ks. kan. Łaciaka, proboszcza z Bukowiny, ruszono procesjonalnie do kaplicy śpiewając „Bogurodzicę", przy stowarzyszeniu kapeli góralskiej. Tu ks. Łaciak poświęcił sztandar, którego rodzicami chrzestnymi byli: p. wojewodzina Darowska i delegat „Twa Kresów Południowych" p. Federowicz.

Po ceremonji pochód skierował się ku plebanji, gdzie się mieści czytelnia. U wejścia, ks. kan. Łaciak wygłosił bardzo piękną mowę okolicznościową, poczem pan wojewoda przeciął wstążkę i wkroczono tłumnie do książnicy. Ks. kan. Łaciak poświęcił Książnicę, której patronami, podczas obrządku, byli pp. wojewodowstwo Darowscy.

Następnie, ks. proboszcz Sikora podejmował serdecznie przybyłych, którzy mu dziękowali gorąco nie tylko za staropolską gościnność, lecz także i głównie za patrjotyczną, ofiarną pracę wśród ludu, za stworzenie w Jurgowie ośrodka kultury polskiej, promieniującego daleko... Chwalono także Tow. „Straż Kresów Południowych", które, choć młode jeszcze, już stosunkowo wiele zdziałało dla rozwoju idei polskiej na ziemiach Spisko-Orawskich. Padały słowa mocne, gorące, pełne nadziei i otuchy.

A pani Wojewodzina, obdarzywszy cukierkami całą dziatwę jurgowską, rozradowała młodziutkie pokolenie gazdów i gaździnek.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarczo-społeczne.

Niebezpieczeństwa rosnącego deficytu w bilansie handl.

Jak wczoraj donosiliśmy, deficyt bilansu handlowego za czerwiec wyniósł poważną sumę 97,549.000 zł. W miesiącu maju bierne saldo bilansu wynosiło 94,694.000 zł., deficyt **wzrósł zatem o blisko 3 miljony zł.** Pierwszą połowę bieżącego roku zaczynamy tedy w bilansie handlowym deficytem wynoszącym ogółem **560,632.000 zł.** Od 14-tu zaś miesięcy, których bilanse zamykają się ujemnie, wyniósł deficyt razem 961.5 miljona złotych. Jest to suma tak poważna, że wobec tendencji do utrzymania się deficytu przez czas dłuższy, **może całkowicie pochłonąć wpływy walut obcych, uzyskane z pożyczki amerykańskiej,** a odpływu tego nie pokryją **żadne inne źródła,** skoro i eksport nasz z miesiąca na miesiąc maleje. Nadzieja na napływ pożyczek drobniejszych, które po uplasowaniu państwowej pożyczki w Stanach Zjednoczonych miały napłynąć do kraju dla przemysłu i samorządów, zawiodły właściwie na całej linji, skoro poza pożyczką śląską, żadnej poważniejszej transakcji w tym kierunku nie dokonano, a sygnalizowane z za Oceanu wiadomości brzmią ostatnio tak, że rynek kredytowy amerykański zamyka się właściwie dla pożyczek europejskich. Wyrazem tego jest ostatnie podwyższenie stopy dyskontowej w Chicago i Nowym Jorku.

Wracając do czerwcowego bilansu nadmienić należy, że zmniejszenie przywozu spowodowane zostało głównie znacznym spadkiem przywozu pszenicy o 8.4 milj. zł. i żyta o 8.7 milj. zł. Poważnie zmniejszył się także przywóz materjałów i wyrobów włóknistych, a mianowicie bawełny (w miljonach złotych) o 2.5, wełny o 0.6. tkanin bawełnianych i wełnianych o 2.1 i tkanin jedwabnych o 1.7; pewne zwiększenie wykazuje natomiast przywóz wełny czesanej oraz przędzy. Zmniejszył się także o 1.9 przywóz metali i wyrobów metalowych, głównie dzięki spadkowi przywozu szmelcu. Wzrósł natomiast przywóz produktów zwierzęcych, głównie futer o 2.1, maszyn i aparatów o 4.2, z czego 2.3 przypada na wzrost przywozu maszyn włókienniczych oraz środków komunikacji o 2.3, w czem 1.2 przypada na wzrost przywozu samochodów. W dziale artykułów chemicznych nieorganicznych znajdujemy wzrost przywozu żużli Thomasa o 2.4 tys. zł., oraz fosforytów i soli potasowej o 1.1, przy równoczesnem zmniejszeniu saletry chilijskiej o 1.3; przywóz artykułów chemicznych organicznych zwiększył się o 1.9.

W wywozie grupa artykułów spożywczych wykazuje zmniejszenie o 6.8, przyczem wywóz jaj spadł o 9.5, a wywóz masła zwiększył się o 3.6. Wywóz zwierząt żywych zmniejszył się o 3.5, z tego na trzodę chlewną przypada 3.1. W grupie materjałów i wyrobów drzewnych ogólne zmniejszenie o 5.4 tys. zł., rozkłada się na wszystkie ważniejsze pozycje, z wyjątkiem papierówki, której wywieziono więcej, niż w maju. — O mniejsze sumy zmniejszył się także wywóz produktów zwierzęcych, roślin i nasion, produktów naftow., metali oraz materjałów i wyrobów włóknistych. Jest to jednak objaw zwykły, że miesiące letnie są najmniej korzystne dla eksportu. Poważniejsze zwiększnie znajdujemy tylko w wywozie węgla, który wzrósł o 10.8.

Rokowania z angielskim przemysłem węglowym.

W związku z poprzednią wymianą zdań co **do międzynarodowego porozumienia w sprawie eksportu węgla,** jakie miało miejsce między p. dyr. P. B. Markiewiczem prezesem konferencji węgla dąbrowskiego i krakowskiego a dyr. A. W. Arscherem prezesem tak zw. porozumienia „Pięciu Hrabstw“ w Anglji, p. Arscher przybył w odwiedziny do prezesa Markiewicza w towarzystwie dyrektorów: Charleswortha i majora J. Schava, aby **osobiście zapoznać się z przemysłem węglowym Polski, oraz jego czynnikami miarodajnemi.** Goście zwiedzili onegdaj niektóre kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego, oraz byli w Wieliczce i Krakowie. Dzisiaj zwiedzają zakłady przemysłowe Górnego Śląska.

Pokwitowania skarbowe.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło:

Pokwitowanie z odbioru należności powinno być napisane **w jezyku polskim,** a suma w gotówce lub papierach wartościowych powinna być wyrażona słowami. Pokwitowanie może być także wystawione przez obywateli polskich narodowości niepolskiej **w ich języku ojczystym.** Jaki język niepolski i na jakim obszarze państwa jest w tym przypadku dopuszczalny, orzekają o tem odrębne przepisy ustawowe. Pokwitowanie powinno być **własnoręcznie napisane i podpisane przez uprawnionego do odbioru należności.**

Jeżeli uprawniony do odbioru nie umie lub nie może pisać, pokwitowanie ma podpisać i napisać osoba postronna, nie należąca do składu pracowników kasy, upoważniona do tego przez uprawnionego do obbioru wobec właściwego urzędnika kasy. Od upoważnionego do napisania i podpisania pokwitowania, nieznanego osobiście kasjerowi, należy zażądać dowodu osobistego i zanotować na pokwitowaniu daty tego dowodu.

Konsorcjum dla wierceń poszukiwawczych na naftę.

We wtorek ukonstytuowała się spółka akcyjna dla ropnych wierceń poszukiwawczych „Pionier“ z kapitałem 15 miljonów złotych.

W kapitale akcyjnym biorą udział: Polmin, Tow. Karpaty, Premjer, Sp-Aks. Nafta, Fanto, Standard Nobel, Galjcia po 10%: Vacuum Oil Company 6% i Syndykat Przemysłu Naftowego 14%. Stworzenie „Pioniera“, któremu przypisują **pierwszorzędne znaczenie dla podtrzymania i rozwoju polskiego przemysłu naftowego,** spowoduje wyraźny zwrot w ustosunkowaniu się rządu do wielkiego przemysłu naftowego. Nie ulega kwestji, że zwiększając swą przychylność w stosunku do Syndykatu Przemysłu Naftowego, od którego oczekuje jeszcze pozytywnych kroków, rząd również legalne, lecz mimo to bardzo przykre środki zastosuje wobec firmy „Jasło“ i różnych małych rafineryj, które dowiodły braku jakichkolwiek skłonności do współudziału w pracy społecznej, a chcą z niej tylko korzystać. Prezydjum zarządu złożono z prof. Pilata, inż. Hłaski, inż. Włoczewskiego. Do zarządu weszli główni dyrektorowie poszczególnych firm i dr. Wygard, naczelny dyrektor Syndykatu Przemysłu Naftowego, przy którym będą prowadzone tymczasowe agendy „Pioniera“ (AW)

Europejskie sieci komunikacji powietrznej.

Według zestawienia pisma francuskiego „L'Avion“, europejska sieć lotnicza wynosi 49.454 klm.

Na pierwszem miejscu stoją Niemcy z siecią 17.706 klm., dalej następują: Francja — 11.940 klm., Holandja — 2.726 klm., Włochy — 2.235 klm, Anglja — 1.920 klm, Szwecja — 1.595 klm, Austrja — 1.495 klm, Polska (na 8 miejscu) — 1.287 klm, Szwajcarja — 1.285 klm. Rosja — 1.205 klm, Danja — 960 klm, Czechosłowacja — 732, Węgry — 506. Hiszpanja 321, Albanja — 220, Rumunja — 200 klm.

Pozatem szereg państw posiada linje obsługiwane wspólnie: Niemcy, Austrja i Czechosłowacja obsługują wspólnie 545 klm, Niemcy z Francją 916 klm, Niemcy ze Szwajcarją 640, Włochy z Austrją 510, Szwecja z Finlandją 415 i Estonja z Finladją 85 klm.

100 milj. dolarów nadpłaty w podatkach.

Wielki Amerykański koncern stalowy United States Stoel Corporation wytoczył wespół z 92 sfiljowanemi przedsiębiostwami proces rządowi Stanów Zjednoczonych o wypłatę 111.000.000 dolarów. Skarga trustu opiera się na fakcie, iż trust ten w ostatnich latach nadpłacił podatków i danin łącznej wysokości 101.000.000 dolarów, do czego dochodzi 9½ miljona dolarów procentów. Zwrotu tej sumy domaga się obecnie trust.

Akcje w zaniedbaniu.

Na giełdzie krakowskiej notowano wczoraj: Bank Polski 177 zł. Zieleniewski 132—133 zł. Żelazo 10 zł, Piasecki 12 zł, Dolarówka 88 zł, Pożyczka konwersyjna 66—66.25 zł. Na rynku walut tendencja utrzymana: dolar prywatnie 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte zł, banknoty za czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Bank Polski notuje bez zmiany.

Na rynku akcyjnym ruch ospały, drobna ilość papierów w tranzakcji, większość w zupełnem zaniedbaniu. Bank Polski mocniejszy, Zieleniewski słaby, przyczem Zieleniewskim dokonano większych obrotów; Chybiem robiono po kursie 70 zł. Na pogiełdziu dolarówka mocniejsza, obroty minimalne, ale ruch ospały.

Słaba tendencja w zbożu.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny:

Pszenica kraj. 54—55, targowa 53—54, żyto krajowe targowe 41.50—42.50, owies dworski 48—50, targowy 47—48, jęczmień na krupy 42—43, mąka żytnia 45% krakowska 86—87, mąka żytnia krak. 50% 84—85, grysikowa 87 do 88, pszenna kongresowa Nr. 0000 80—81, żytnia krak. 65% 65—66, żytnia poznańska 65% 65—66, razowa żytnia 55—56, razowa pszenna 67—68. Tendencja słaba, obroty małe.

Przemysł Gumowy w Polsce a zakłady „Pepege“.

Do rzędu najpoważniejszych gałęzi przemysłu należy produkcja wyrobów gumowych. Stale wzrastające zapotrzebowanie na rynku krajowym zaspakajane było jeszcze do niedawna przez produkty zagraniczne. Oczywista rzecz nie wpływało to dodatnio na nasz bilans handlowy.

Za nader szczęśliwy zwrot w tej sytuacji poczytać przeto należy uruchomienie w lutym 1923 roku pierwszej w Polsce fabryki przetworów gumowych pod nazwą „Pepege“. Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. w Grudziądzu.

W pierwszym okresie istnienia przedmiotem produkcji „Pepege“ były jedynie kalosze i to w bardzo skromnej ilości 50 par dziennie.

Pod względem jakości były one niedoścignione i z miejsca zyskały sobie ogromną wziętość, wypierając wytwory zagraniczne.

Od tej chwili rozpoczyna się rozwój zakładów w tempie iście „amerykańskiem“.

O rozmachu pracy „Pepege“ doskonale świadczy to przedewszystkiem, że po roku zaledwie produkcja wzrosła do kilku tysięcy par kaloszy i obuwia gumowego dziennie, a obecnie dosięgła imponującej cyfry 30.000 par.

Dało to firmie asumpt do rozszerzenia ram produkcji, wprowadzając wytwarzanie śniegowców, obuwia ludowego, sportowego, tenisowego, płaszczy gumowych, a w końcu opon i dętek rowerowych.

Pod względem jakości wyroby „Pepege“ są tak doskonałe, że nietylko wyparły z rynku krajowego produkty zagraniczne, konkurując skutecznie gatunkiem i cenami, ale znalazły poważny zbyt na rynkach obcych, gdzie cieszą się zasłużonem powodzeniem.

Obecnie „Pepege“ posiada trzy fabryki: w Grudziądzu, Warszawie i Wąbrzeźnie.

Produkcja dzienna wynosi: opon i dętek 2000 kompletów, palt gumowych 2000, kaloszy i śniegowców 15.000 i tyleż par obuwia ludowego, sportowego i tenisowego.

Przedsiębiorstwo zatrudnia 4000 robotników i posiada własne oddziały handlowe ze składami konsygnacyjnemi we wszystkich większych ośrodkach Rzeczypospolitej, oraz w Bukareszcie, Wiedniu, Berlinie, Kopenhadze, Rydze i Gdańsku.

Kapitał akcyjny, rezerwowy i dyspozycyjny wynosi około 10.000.000 zł.

Powyższe dane ilustrują najlepiej olbrzymią działalność Polskiego Przemysłu Gumowego i jego znaczenie w przemyśle polskim wogóle.

Podkreślić wypada, że tego rodzaju przedsiębiorstwo zakrojone na wielką skalę ma dla Polski znaczenie ogromne, a propaganda polskiego przemysłu przy pomocy wysyłanych zagranicę doskonałych wyrobów jest bezsprzecznie wielką zasługą.

Szkolnictwo.

DYSKUSJA W SPRAWIE SZKÓŁ KOEDUKACYJNYCH

W Min. Oświaty omawiana jest kwestja ustosunkowania się do szkolnictwa koedukacyjnego. Na podstawie materjałów posiadanych z lat ubiegłych można stwierdzić w jakim stopniu koedukacja wpływa na stan rozwoju umysłowego i moralnego młodzieży. Przeciwnicy koedukacji wskazują na to, że tego rodzaju system szkolny oddziaływa ujemnie na młodzież. Lekki flirt rozpoczyna się już od najmłodszych lat, przyczem flirt ten zupełnie prawie zajmuje umysły dziecięce i młodzieńcze. Umysły te słabiej przyjmują naukę, co się odbija, rzecz jasna, na postępach uczącej się młodzieży.

Pozatem szkoły koedukacyjne wytwarzają pewną niezdrową konkurencję pomiędzy chłopcami a dziewczętami. Tworzą się jakby dwa wrogie obozy, konkurujące ze sobą, denuncjujace wobec nauczycieli jedne drugich.

Zwolennicy koedukacji wskazują, że flirt szkolny nie jest spowodowany koedukacją. Co się tyczy konkurencji, to posiada ona dobrą stronę, albowiem dziewczęta oddziaływują umoralniająco na chłopców.

O ile się zdaje władze są skłonne do uznania koedukacji za niepożądaną.

Ruch wydawniczy.

„SZANIEC“ Nr. 14, dwutygodnik poświęcony sprawom obrony państwa zawiera: Mirskiego — Indywidualność wodza w koncepcji i przebiegu bitwy, Pewność. Niemieckie organizacje militarne, Figurki porcelanowe, Pro domo sua.

W zapiskach: O wojsko przyszłości, Opinje lekarzy, Wiadomości personalne, Flota Polski i jej sąsiadów. — Kończą numer wiadomości z wojsk cudzoziemskich, przegląd prasy i książek

„POLONIA ITALIA“. Ukazał się numer 5 wydawnictwa „Polonia - Italia“, organu Izby Handlowej Polsko-Italskiej, zawierający treść następującą: G. Tagiacarne: Faszyzm a zagadnienie zaludnienia: Inż. M. Chorzewski: Przemysł metalowy w Polsce; S. K.: Produkcja i wywóz guzików z Italji; Bruno Baliński: Przemysł szklarski w Polsce; Elektryfikacja Polski: Preliminarz budżetowy Italji na rok 1928/29; Len polski.

Treść numeru tego, jak zwykle uzupełniają kroniki gospodarcze Polski oraz Italji, a nadto dział kulturalny, zawierający m. in. interesujący artykuł prof. Martini o „Współczesnym teatrze Italji“ i wykaz ofert. Numer obfituje w liczne ilustracje. Adres Redakcji: Warszawa, Wierzbowa 11.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Niedziela 22 lipca.

Kraków (566): godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej; 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 16 Pogadanka dla rolników: inż. J. Masior: „Rzut historji krakowskiego Towarzystwa Rolniczego (1845—1919)“; 16.20 Odczyt dla rolników: Dr T. Gołogórski, prof. U. J.: „Maszyny rolnicze na wystawie w Lipsku“; 16.40 Dr Stanisław Waśniewski: „Kronika rolnicza“; 17 Transmisja z Warszawy; 18.30 Rozmaitości; 18.50 Transmisja odczytu z Warszawy; 19.15 Odczyt p. t.: „Rudyard Kipling“, wygłosi p. Z. Grabowski; 20 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. Dr Stefan Schwarzenberg-Czerny (skrzypce), Róża Freundlichowa (fortepian), Roman Wraga, art. opery warszawskiej, Kazimierz Petecki (akomp.). Program: 1. a) H. Wieniawski: Polonez op. 4, D-dur, b) Wł. Żeleński: Romans op. 29, Nr 1 — pp. Dr St. Schwareznberg-Czerny, Róża Freundlichowa, 2. a) Moniuszko: Oracja pana Marcina z op. „Verbum nobile“, b) Paderewski: Siwy koniu — p. Roman Wraga, 3. a) Z. Noskowski: Kołysanka, b) Zarzycki: Mazurek op. 26, pp. Dr Stefan Schwarzenberg-Czerny i Róża Freundlichowa, 4. Moniuszko: a) Arja z op. „Straszny Dwór“, b) Polonez Stolnika z op. „Halka“ — p. Wraga, 5. a) Wanda Landowska: Jesień op. 9 Nr 2, b) R. Statkowski: Krakowiak — pp. Dr Stefan Schwarzenberg-Czerny i Róża Freundlichowa, 6. Moniuszko: Czaty, ballada — p. Roman Wraga, 7. Wł. Żeleński: Sonata na skrzypce i fortepian op. 30 — pp. Dr Stefan Schwarzenberg-Czerny i R. Freundlichowa; 22 Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Humor.

— Czyby pani nie zechciała być słońcem mojego życia?

— O tak! Jakieby to było szczęście znajdować się w odległości 20 miljonów mil od pana!

* * *

— Skarbie, ty zapoznajesz mnie: kłamstwo nie należy do moich słabości.

— Nie, nie, ja wiem, że ono jest twoją silną stroną.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Klęska pożarów.

Warszawa. (AW) We wsi Niegolce w pobliżu Wielkich Hut (?) wybuchł pożar, który strawił 30 gospodarstw z żywym i martwym inwentarzem. Spalił się również sześcioletni chłopiec, który od paru lat nie opuszczał łóżka z powodu obłożnej choroby.

Warszawa. (AW) We wsi Miedwiedów powiatu puławskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z papierosem, wybuchł pożar w jednej ze stodół, który w krótkim czasie strawił 10 budynków mieszkalnych i 60 budynków gospodarskich. Spłonęła również wielka ilość inwentarza żywego i martwego.

Upał powodem wybuchu eteru.

Warszawa (tel. wł.). Z Kowna donoszą, że wielkie upał spowodowały w centralnym składzie medykamentów groźny pożar W czasie gdy robotnicy zajęci byli przelewaniem eteru z jednego wielkiego balonu do drugiego, pod wpływem gorąca nastąpił wybuch. Wrzący eter oblał zarządzającego składem, dozorującego farmaceutę i jedną pracowniczkę. Wszyscy okropnie poparzeni. Poparzona pracowniczka zmarła, mężczyzn zaś w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

P. P. S. chce strajku górników.

INNE ZWIĄZKI CZEKAJĄ.

Katowice. (PAT) Związek górników wydał odezwę podpisaną przez prezesa związku senatora Grajka, wypowiadającą się przeciw demonstracyjnemu strajkowi, uchwalonemu dnia 17 bm. przez związek socjalistyczny. Stanowisko swoje uzależnia związek od wyniku układów, jakie toczą się obecnie z przemysłowcami.

Eksport świń do Austrji

PRZEDMIOTEM ROKOWAŃ W WARSZAWIE

Wiedeń. (PAT) Obecnie bawi w Warszawie delegat austrjackiego ministerstwa rolnictwa, celem odbycia konferencji w sprawie nowej regulacji eksportu świń polskich do Austrji. Oczekuje się, że zostanie znaleziona droga do tej regulacji, tembardziej, że także eksporterzy polscy uznali konieczność regulacji eksportu świń z Polski do Austrji. Ta regulacja stała się właśnie inicjatywą do zawiązania syndykatu eksportu świń, którego plany obserwowane są pilnie nie tylko ze strony sfer rolniczych Austrji, lecz także z Niemiec i innych państw, sąsiadujących z Polską.

ŚWIATOWA KONFERENCJA NAFTOWA W NOWYM JORKU.

Wiedeń. (PAT) Według doniesień dzienników z Londynu, oświadczyły wszystkie kierujące przedsiębiorstwa naftowe na całym świecie gotowość wzięcia udziału w nowojorskiej konferencji naftowej, której początek został wyznaczony na dzień 30 lipca.

250 milj. dolarów dla Rumunji.

Rząd rumuński uzyskał olbrzymią pożyczkę.

Bukareszt. (PAT) Rada ministrów postanowiał zwrócić się do Regencji z prośbą o zwołanie na dzień 28 b. m. parlamentu, któremu zostanie przedłożony m. in. projekt ustawy, uprawniający rząd do zaciągnięcia pożyczki u pewnych grup finansowych Europy i Ameryki, ustalonej już w wysokości 250 miljonów dolarów.

RABUNEK W MIESZKANIU POSŁA CZECHOSŁOWACKIEGO W PARYŻU.

Do sypialni posła czechosłowackiego Osuskiego dostał się 18 b. m. w nocy zamaskowany bandyta i grożąc rewolwerem, wymusił na żonie posła oddanie całej biżuterji. Przechodząc przez pokój stołowy, wypił butelkę całe znalezione tam wino.

AGITACYJNA PODRÓŻ STALINA.

Moskwa. (AW) Sekretarz wszechsowieckiego Związku Cika Stalin, udał się w podróż agitacyjną. Stalin objechać ma Leningrad, Charków, Rostów i Tyflis. W miastach tych wystąpi on z przemówieniami agitacyjnemi, które wyjaśnić mają obecną sytuację polityczną i sprawę procesu Donieckiego i t. d.

W Meksyku spokój, ale represje trwają

Wiedeń. (PAT) Według doniesień dzienników z Meksyku zarządziła stała komisja kongresu meksykańskiego 9-dniową żałobę krajową z powodu zamordowania prezydenta Obregona. Kongres zbierze się dnia 30 lipca. Rząd zniósł obecnie cenzurę telegramów ze względu na przywrócenie spokoju. Czynione są dalsze aresztowania w związku z zamachem. Morderca gen. Obregona zażądał natychmiastowego zastrzelenia go. Nie stanie on przed sądem doraźnym, lecz przed zwykłym sądem cywilnym. Dotychczas aresztowano 18 bardzo wybitnych osobistości, oskarżonych o wzięcie udziału w spisku na życie gen. Obregona.

(Prawdziwe nazwisko mordercy brzmi nie Escapularia, lecz Jose de Leon Torral. — Uw. Red.).

MOBILIZACJA ARMJI MEKSYKAŃSKIEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą z Nowego Jorku, że z zarządzenia Callesa nastąpiła mobilizacja szeregu roczników armji meksykańskiej. Rząd wydał odezwę, zredagowaną w bardzo ostrym tonie, wzywającą ludność do tłumienia wszekich rozruchów. Jenocześnie wzmocnioną została ochrona Callesa. Spodziewają się nowych zamachów.

Calles jeszcze przez 2 lata

BĘDZIE TYRANEM MEKSYKU.

Wiedeń. (PAT) Według doniesień dzienników z Meksyku jest pewnem, że Calles pozostanie nadal dwa lata na stanowisku prezydenta. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Policja aresztowała 20 zakonnic klasztoru w Guadelupie, oskarżonych o naruszenie ustawy religijnej. Klasztor został zamknięty.

Traktat z Polską jest Niemcom potrzebny.

NIEMCY CHCĄ JEDNAK ZMIANY DEKRETU O STREFIE GRANICZNEJ.

Berlin. (PAT) W sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich „Boersen-Kurier" zamieszcza obszerny artykuł wstępny posła do Reichstagu dra Kremera, który dowodzi, że Niemcy nie mogłyby się nigdy zgodzić na to, aby postanowienia dekretu polskiego miały być stosowane, jako represalja przeciwko obywatelom niemieckim. Natomiast przepisy policyjne, dotyczące prawa pobytu Niemców w Polsce powinny się zwracać podobnie, jak to się dzieje w innych państwach, tylko przeciwko takim obcokrajowcom, których działalność ze względów wojskowo-politycznych mogłaby wzbudzać podejrzenie. Poseł Kremer polemizuje z przeciwnikami traktatu polsko-niemieckiego w Niemczech i oświadcza, że w obecnej chwili usunięcie stanu beztraktatowego jest bezwzględnie możliwe. Można nawet stwierdzić, że wschodnie prowincje niemieckie będą mogły tylko pod tym warunkiem otrzymać konieczną równowagę wewnętrzną, jeżeli obecna granica polsko-niemiecka przestanie mieć charakter barjery nie do przebycia, przynajmniej w zakresie gospodarczym. Poseł Kremer kończy artykuł oświadczeniem, że od nawiązania stosunków między Polską a Niemcami zależy przedewszystkiem los setek tysięcy robotników niemieckich, dlatego należy powitać z zadowoleniem decyzję rządu Rzeszy, zapowiadającą wznowienie rokowań handlowych z Polską.

„Dobra wola Polski".

Berlin. (PAT) „Boersen Kurjer" stwierdza, że wyjaśnienia w sprawie interpretacji i zastosowania dekretu o granicach państw, jaki rząd niemiecki otrzymał ze strony polskiej, uważane są w niemieckich kołach politycznych za przejaw dobrej woli Polski w związku z oczekiwanem wznowieniem rokowań handlowych.

Bela Kuhn wróci do Rosji.

Wiedeń. (PAT) „N. W. Journal" donosi z Berlina, że rząd austrjacki przed kilku dniami zaproponował rządowi niemieckiemu, aby udzielił wizy tranzytowej Beli Kuhnowi, który ma zostać przetransportowany do Rosji. Rząd niemiecki zezwolił obecnie na transport Beli Kuhna przez terytorjum Niemiec. Kuhn przybędzie prawdopodobnie 27 b. m. do granicy czechosłowackiej, a stamtąd zostanie bezpośrednio przetransportowany do Szczecina, gdzie go oczekiwać będzie samolot rosyjski, lub też okręt rosyjski, który go zawiezie do Rosji.

Stresemann spotka się z Beneszem w Karlsbadzie.

Wiedeń. (PAT) „N. W. Abendblat" donosi z Karlsbadu, że minister spraw zagranicznych dr Stresemann przybędzie tamże w niedzielę na kurację. Jest charakterystyczne, że równocześnie bawi tam obecnie prezydent Massaryk. Oczekuje się również przybycia ministra dra Benesza i rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu. Poseł austrjacki w Pradze Marek przybył już do Karlsbadu. Wnioskuje się z powyższego, że podczas pobytu dra Stresemanna w Karlsbadzie odbędzie się bardzo ważna konferencja polityczna, dotycząca obecnej polityki zagranicznej.

S. H. S. proponuje Włochom

PRZEDŁUŻENIE TERMINU RATYFIKACJI KONWENCJI W NETTUNO.

Wiedeń. (PAT). Według doniesień dzienników z Białogrodu odrzucił jugosłowiański poseł w Londynie Gjuric propozycję objęcia teki ministra spraw zagranicznych. Wczoraj odbył poseł jugosłowiański w Rzymie Rakic z ministrem spraw zagranicznych konferencję, w przebiegu której poinformował ministra o stosunkach włosko-jugosłowiańskich. Przyjmuje się, że na podstawie tego raportu rząd jugosłowiański zaproponuje w ciągu tygodnia następnego rządowi włoskiemu przedłużenie terminu wypowiedzenia jugosłowiańsko-włoskiego paktu przyjaźni. Pakt ten jak wiadomo upływa z dniem 28 lipca. Jest prawdopodobnem, że projekt ten zostanie w Rzymie przyjęty.

Zatwierdzenie projektu nowego statutu Tangeru

W Paryżu nastąpiło w tych dniach parafowanie układu tangerskiego przez przedstawicieli Anglji, Włoch, Hiszpanji i Francji. Układ dotyczy głównie aktów, stanowiących nowy statut miejsca Tangeru.

W parafowanym statucie zaznaczono, że kierownictwo nad międzynarodową żandarmerją spoczywać będzie w rękach hiszpańskiego wyższego oficera, któremu do pomocy będzie przydzielony francuski oficer. Ten sam układ dotyczy również policji tangerskiej.

Punktem wyjścia dla długotrwałych obrad nad kwestją Tangeru był projekt hiszpańsko-angielski umiędzynarodowienia Tangeru z/1923 roku. Po osiągnięciu porozumienia w zasadniczych punktach układu, zwrócono się z projektem do Włoch, które nie brały udziału w pertraktacjach w 1923 r.

Rząd Mussoliniego przystępując do dotychczasowego trójporozumienia, uzyskał daleko idące uprawnienia. Obecnie bowiem Włosi otrzymują jeszcze jedno miejsce w radzie miejskiej (dotychczas dwa miejsca); oprócz tego w radzie miejskiej utworzona będzie dla Włoch czwarta wiceprezydentura. Włosi uzyskują ponadto prawo mianowania sędziego do międzynarodowego trybunału rozjemczego. Ze zobowiązań Włoch wymienić należy obowiązek tępienia przemytnictwa broni narówni z drugiemi układającemi się stronami.

Niektóre dzienniki francuskie podkreślają doniosłość zbliżenia włosko-francuskiego, którego pierwszym krokiem jest dodatni wynik obrad w sprawie Tangeru. W rzeczywistości przystąpienie Włoch do zachodniego przymierza śródziemnomorskiego jest dowodem silnej ekspanzji Włoch Mussoliniego.

Skarga Ricklina odrzucona.

Paryż. (PAT) Trybunał kasacyjny odrzucił prośbę kasacyjną autonomisty alzackiego Ricklina, wobec czego wyrok, na niego wydany, jest już obecnie definitywny.

(Ricklin, b. poseł do Reichstagu, był najwybitniejszym przywódcą autonomistów alzackich. Inni przywódcy, skazani przez sąd w Kolmarze, zostali ułaskawieni. Uw. Red.).

Koncert 18.000 śpiewaków.

Wiedeń. (PAT) W hali śpiewackiej w Praterze odbyło się wczoraj wieczór uroczyste powitanie śpiewaków niemieckich w obecności kanclerza Seipla, posła niemieckiego hr. Lerchenfelda, burmistrza miasta Seitza i tysięcznych tłumów publiczności. Kanclerz Seipel, poseł niemiecki i burmistrz Seitz wygłosili okoliczn nościowe przemówienia, wskazując na braterstwo obu narodów. W koncercie wzięło udział 18.000 śpiewaków.

MIN. SEVERING W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT) Niemiecki minister spraw wewnętrznych Severing przybył wczoraj wieczór w charakterze reprezentanta rządu niemieckiego, na uroczystości śpiewackie do Wiednia.

Dymisja czeskiego ministra skarbu.

Praga. (PAT) "Prawo Lidu" poświęca zapowiedzianej dymisji ministra skarbu Englischa artykuł wstępny, w którym twierdzi, że sytuacja jeszcze się nie wyjaśniła, gdyż prezydent Republiki jeszcze nie zajął w tej sprawie stanowiska. Dziennik wyraża przypuszczenie, że wicepremjer Sramek będzie się starał dymisję Englischa conajmniej opóźnić, gdyż nie byłoby pożądanem, aby Englisch jako minister fachowiec odchodził z gabinetu przed uchwaleniem budżetu.

Praga (AW). "Prawo Lidu" donosi, że podanie ministra Englischa o dymisję wciąż nie jest jeszcze załatwione. Oficjalnie Englisch jest jeszcze zawsze w urzędzie, faktycznie zaś urzędowanie objął szef sekcji Vlasak, który jednakże dopiero w jesieni zostanie oficjalnie mianowany. Chwilowo są jeszcze w toku usiłowania, aby nakłonić ministra Englischa do cofnięcia dymisji.

Zamach stanu w Egipcie.

Rząd chce rozwiązać parlament na 3 lata!

Wiedeń. (PAT) Według doniesień dzienników z Aleksandrji, przedłożył premjer Mohamed Mahmud pasza królowi dekret do podpisania, na mocy którego parlament ma zostać rozwiązany na 3 lata (!). Punkty konstytucji, które nie dadzą się uzgodnić z tym zarządzeniem, muszą zostać chwilowo (!) zawieszone (!).

WZBURZENIE LUDNOŚCI.

Wiedeń. (PAT) Według doniesień dzienników z Egiptu, panuje tamże z powodu rozwiązania parlamentu wielkie wzburzenie. Rząd wysłał silne oddziały wojska do wszystkich miejscowości w kraju, w których należy się obawiać demonstracyj nacjonalistycznych.

Pochwała p. Prezydenta dla Poznania.

P. W. K. zapowiada się doskonale.

We czwartek zwiedzał p. Prezydent Mościcki instytucje miejskie w Poznaniu, między innemi gazownię i elektrownię. Trzech najstarszych robotników tych zakładów udekorował p. Prezydent krzyżami zasługi.

O godz. 14 prezydent miasta Ratajski podejmował p. Prezydenta Mościckiego śniadaniem w Złotej Sali Ratusza. Przy deserze wygłosił prez. Ratajski przemówienie, w którem dziękował p. Prezydentowi za przyjazd i zapewniał, że w wysiłku pracy pragną Poznańczycy nietylko nadążyć za innemi narodami, ale je przegonić wolą i tężyzną. Mowę swą zakończył p. Ratajski okrzykiem na cześć pana Prezydenta Mościckiego.

W odpowiedzi p. Prezydent podkreślił, że w Poznaniu obok głębokich uczuć patrjotyzmu widzi fakt rzeczywistego dorobku o znaczeniu społecznem, państwowem. Niepodległość państwa dała Poznaniowi przedewszystkiem to, że samorząd miejski dostał się w ręce polskie i od tego czasu datuje się wielki rozwój miasta ku zadowoleniu i pomyślności wszystkich jego mieszkańców. Prace Poznania przekraczają zakres spraw miejskich. Dowodem tego jest przygotowująca się pierwsza Powszechna Wystawa Krajowa, która będzie miała pierwszorzędne dla państwa znaczenie. Pomysł jej tu powstał i wykonanie w przeważającej mierze na barkach Poznania spoczywa. Wyniki jej, mówił p. Prezydent, już dziś zapowiadają się doskonale, co muszę zanotować i podkreślić z radością, bo obowiązkiem moim jest stwierdzić i podsumowywać dorobek rzetelnej pracy w Polsce. Rolę pańską, panie prezydencie miasta, w pierwszych poczynaniach samorządu poznańskiego znam i podziwiam. Mowę swą zakończył p. Prezydent toastem na pomyślność i dalszy rozwój Poznania.

EDGAR WALLACE: 82

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

Korek wyskoczył; napełniła kieliszki pieniącym się płynem.

— Na zdrowie! — rzekła Dora i podniosła w górę kieliszek.

Audrey roześmiała się i skosztowała wina.

— Pij! — rzekła Dora. — Toasty spełnia się duszkiem.

Audrey podniosła z powagą kieliszek i wychyliła go do dna.

— Oh! — szepnęła. — Nie znam się, widzę, na winach. Wydało mi się gorzkie — gorzkie, jak chinina.

W pół godziny później nowa służąca Dory wróciła niespodziewanie do domu.

— Sądziłam, że poszłaś do teatru? — rzekła ostro Dora.

— Mam taki straszny ból głowy, madam — rzekła pokojówka.

— Żałuję, że nie mogłam skorzystać z biletu do teatru, który mi pani dała.

— Wejdź — rzekła Dora.

— Może mam usłużyć do stołu, aby oszczędzić zachodu pani i Miss Bedford...?

— Jestem już po obiedzie — rzekła Dora — a Miss Bedford wyszła przed chwilą. Dziwi mnie, że jej nie spotkałaś.

ROZDZIAŁ LVIII.

Rozmowa z Mr. Torringtonem.

W hotelu Ritza Carltona spodziewano się widocznie wizyty Marcina, albowiem skoro wymienił swoje nazwisko, portjer przywołał chłopca.

— Zaprowadź pana do mieszkania Mr. Torringtona — rzekł i Elton wsiadł z przewodnikiem swoim do windy.

Daniel Torrington, w szlafroku i pantoflach zmierzył gościa szybkiem, badawczem spojrzeniem i nie okazując żadnego wzruszenia dał mu znak, aby usiadł.

— Zdaje mi się, żeśmy się już przedtem spotkali, Mr. Torrington — rzekł Marcin.

— Jestem pewny, żeśmy się nigdy nie spotkali, ale znam pana dobrze — rzekł Torrington. — Proszę zdjąć płaszcz, Mr. Elton. Prosiłeś mnie pan o prywatną rozmowę, a prośbę jego uwzględniłem z kilku powodów. Jesteś pan, o ile wiem, szwagrem mojej sekretarki.

Marcin pochylił głowę na piersi.

— Niestety — rzekł.

— Niestety? Brwi starca podniosły się. — Ah, rozumiem. Ma pan na myśli jej kryminalną przeszłość?

Nie roześmiał się, ale ton, jakim wypowiedział te słowa, miał odcień sarkastyczny, który natychmiast zwrócił uwagę wrażliwego Marcina.

— Musiał to być straszny cios dla pana i pańskiej żony. Ta nieszczęsna dziewczyna była wmieszaną w sprawę kradzieży klejnotów, nieprawdaż? Nie wiem tylko, czy rola jej polegała na zatrzymaniu powozu Królowej Finlandji, czy też na opracowaniu planu przestępstwa.

— Znaleziono przy niej skradzione klejnoty — rzekł Marcin.

Rozmowa wchodziła na niebezpieczne tory i stawała się trudniejszą, niż przypuszczał.

— Znaleziono przy niej skradzione klejnoty? — powtórzył drugi. — To przykre. Rzecz prosta, wiedziałem o tem przed przyjęciem Miss Bedford na sekretarkę, chociaż jak przypuszczam, celem pańskiej wizyty było ostrzeżenie mnie przed nią.

I znów Marcin doznał rozczarowania. Starzec szydził z niego mimo poważnej miny i cechującej postępowanie jego uprzejmości.

— Nie, przyszedłem w innym celu. Chodzi o sprawę poufną — rzekł rozważnie — o sprawę blisko pana obchodzącą. Proszę mi wybaczyć, jeśli poruszę rzeczy, które może sprawią panu ból.

Torrington skinął głową. Oczy, zakryte potężnemi okularami, wlepił w twarz Marcina; jego zachowanie się nie świadczyło o przyjaznych dla gościa uczuciach. Elton odczuwał to doskonale.

— Przed wielu laty uwięziono pana w Południowej Afryce za niedozwolony handel djamentami...

Torrington skinął głową potakująco.

— Tak, padłem ofiarą największego draba na terenie djamentowym, niejakiego Lacy Marshalta, który, na szczęście, już nie żyje. W rezultacie poszedłem do więzienia.

— Miałeś pan młodą żonę. — Marcin zawahał się — i dziecko, córeczkę imieniem Dorotę.

Torrington znów kiwnął głową.

— Żona, poruszona do głębi pańskiem aresztowaniem, nie przebaczyła panu nigdy hańby, jaką ściągnąłeś na jej głowę. I wkrótce po skazaniu pana na ciężkie roboty, opuściła Południową Afrykę. Od tego czasu, o ile się nie mylę, nie dała o sobie znaku życia.

— Raz tylko. — Słowa te padły, jak uderzenie biczem. — Raz tylko, mój przyjacielu napisała — tak jest, raz tylko.

— Przybyła do Anglji z dzieckiem i starszą córką, zmieniła nazwisko na Bedford i żyła ze skromnych dochodów.

— Z renty rocznej — przerwał Torrington.

Na twarzy jego nie było widać najmniejszych śladów wzruszenia.

— Z renty, którą jej zapewniłem przed mojem aresztowaniem. Nie myli się pan. I cóż dalej?

Marcin odetchnął głęboko. W atmsferze tej każde słowo było wysiłkiem. Doznawał uczucia człowieka, który ma wybić dziurę w granitowej ścianie.

— Pańska ś. p. żona miała dziwne pomysły. Z niewiadomego powodu wmówiła w Dorotę — podkreślił znacząco to słowo — że jest córką jej pierwszego męża, a w drugą dziewczynkę, że jest starszą. Nie silę się na wytłomaczenie powodów, jakie skłoniły tę kobietę...

— Zupełnie słusznie — rzekł Torrington. — Wszystko to może być prawdą lub kłamstwem. Cóż dalej?

Marcin Elton zdecydował się przystąpić do rzeczy.

— Sądzi pan, że córka pańska Dorota umarła. To nieprawda. Ona żyje; mieszka teraz w Anglji i jest moją żoną.

Daniel Torrington przyglądał się mu wzrokiem badawczym. Oczy jego zdawały się przenikać w głąb duszy gościa.

— Więc to pan chciał mi powiedzieć — rzekł wkońcu Torrington — że moja maleńka Dorota żyje jeszcze i jest pańską żoną?

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.